Dziś w numerze:
Cena egz. 20 groszy. **Niemcy chcą wrócić do Genewy.** 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 128. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 8 czerwca 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Żydów ogarnął paniczny strach.

Pogromów żadnych nie było.

Warszawa, 7. 6. (tel. wł.) Na ulicach Warszawy daje się zauważyć duże podniecenie, nastrój niepokoju i zdenerwowania. Przyczyniły się do tego ciągłe starcia uliczne między żydami i obozem radykalno-narodowym.

Nastroje te stwarza w dużej mierze **prasa żydowska, która zamieszcza przesadne, alarmujące wiadomości.** Jakieś drobne pobicie żyda w prasie żydowskiej urasta do miary „pogromów". Na tem tle tylko mogła powstać wieść, która się rozeszła wczoraj w dzielnicy żydowskiej, iż goje trują dzieci żydowskie,

rozdając zatrute cukierki.

Pogłoska ta miała różne wersje, m. in., iż jakichś dwóch osobników z samochodu rozrzucało zatrute słodycze. W kilka godzin powstała inna wersja, iż jacyś nieznani osobnicy **porwali do samochodu** dzieci żydowskie i gdzieś zniknęli. Okazało się później, iż dwaj żydziaki **wybili szybę w samochodze** i szofer zabrał młodych łobuziaków do komisarjatu wraz z świadkami zajścia, aby spisać protokół.

Wieści te, które powstały na tle panicznego strachu żydostwa warszawskiego, jak również wskutek nieuzasadniowych alarmów prasy żydowskiej spowodowały

różne zbiegowiska w dzielnicy żydowskiej.

Zbiegowiska te niekiedy przybierały takie formy, iż **musiała interwenjować policja konna.**

Kilkakrotnie aresztowano żydów, którzy uzbrojeni byli w noże i kastety.

Wczoraj policja przeprowadziła rewizję **w lokalu sjonistów.** Wyniki rewizji okazały się wręcz sensacyjne, nieoczekiwane. Znaleziono **trzy granaty ręczne, kilkanaście noży sprężynowych** oraz zakwestjonowano kilkadziesiąt różnych dokumentów. Pozatem aresztowano 6 żydów, których przekazano do dyspozycji sędziego śledczego do spraw politycznych.

Komisarjat rządu zmuszony był skonfiskować wydania wszystkich pism żargonowych za umieszczanie alarmujących i nieprawdziwych wieści o rzekomych pogromach.

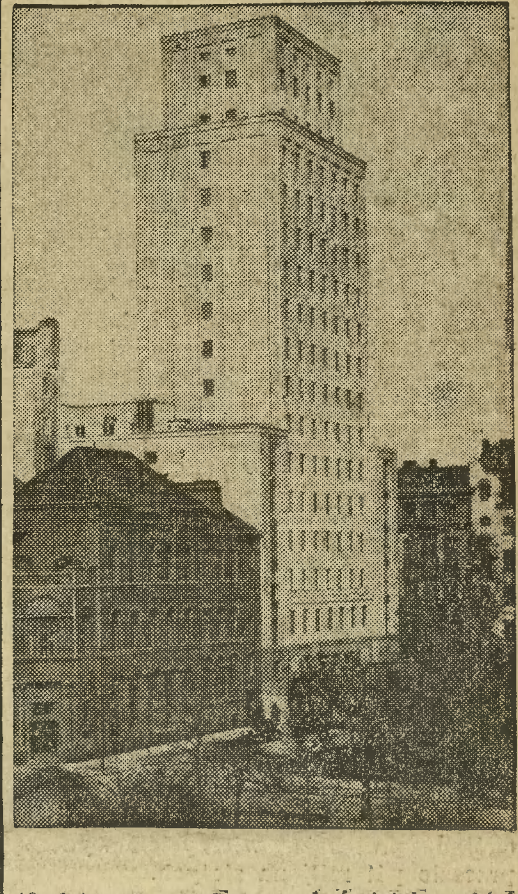
Tak więc żydzi sami stwarzają nastrój niepokoju, który i po stronie polskiej wzbudza niepożądany oddźwięk.

Oto zaledwie przed kilkoma dniami rozeszła się wiadomość, iż „żydzi pokrajali nożami Polaka". Powstało większe zbiegowisko, które musiała likwidować policja konna.

Osobna wzmianka należy się socjalistom. Socjalistów do wściekłości doprowadza akcja obozu narodowo-radykalnego wśród szeregów socjalistycznych. Robotnik, karmiony przez tyle lat demagogją socjalistów, odwraca się od nich, powiększając szeregi obozu radykalnego, który właśnie na tym odcinku wykazuje dużą ruchliwość nietylko w samej Warszawie, ale i w okolicach podwarszawskich. Dlatego też prasa socjalistyczna rozwinęła szeroko zakrojoną nagonkę na radykałów, powiększając tem stan pewnego niepokoju i zdenerwowania, jaki obecnie widzimy codzień na ulicach Warszawy. Socjaliści przy tej sposobności **jawnie stanęli po stronie żydów** i idą im z pomocą, wysyłając swoje bojówki. Jak dotąd policja zawczasu paraliżuje wszelką akcję odwetową.

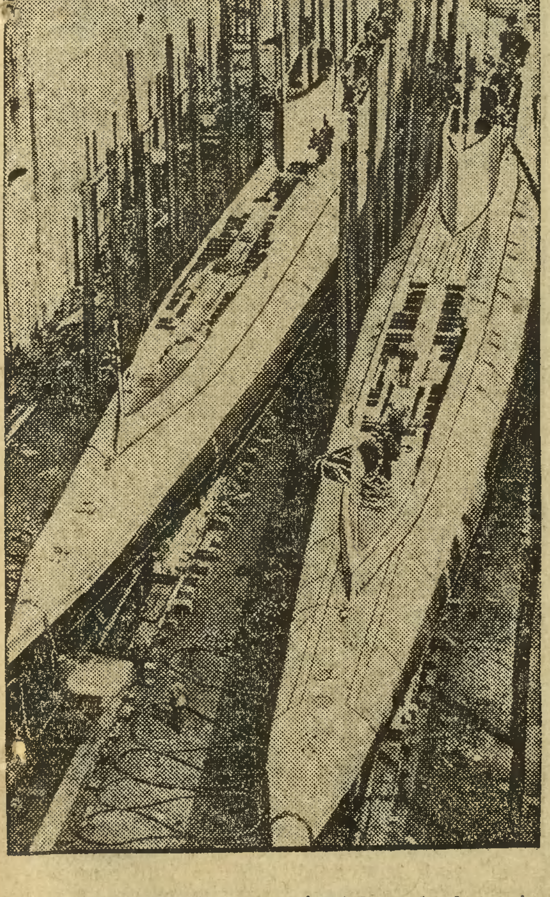
Jak już zaznaczyliśmy żydzi objęci są panicznym strachem. Niemal codzien jakaś organizacja żydowska na własną rękę interwenjuje w Komisarjacie Rządu. Wczoraj n. p. interwenjowała niewiadomo już która z kolei delegacja żydowskich organizacyj rzemieślniczych. W niu dzisiejszym **rabini mają być przyjęci na audjencji u kardynała Kakowskiego,** którego prosić będą o przyczynienie się do uśmierzenia zapędów bojowych organizacyj polskich. Pozatem żydzi przygotowują jeszcze cały szereg wystąpień u władz, jakby im właśnie zależało na rozdmuchaniu sporadycznych wypadków bicia żydów do rozmiarów poważnych i niepokojących zajść. **(R)**

Pierwszy „drapacz chmur" w Warszawie.



16-piętrowy gmach przy ul. Świętokrzyskiej.

Łodzie podwodne dla Portugalji.



W angielskiej stoczni Vickers buduje się dwie wielkie łodzie podwodne dla marynarki portugalskiej.

Dewaluacja marki niemieckiej, stała się faktem!

Warszawa notuje zniżkę na Berlin o 6 proc. poniżej parytetu.

Warszawa, 6. 6. (PAT) Trwający od dłuższego okresu czasu odpływ środków pokrycia z Banku Rzeszy pogłębiony został w pierwszych miesiącach roku bieżącego **przez niepomyślne kształtowanie się bilansu handlowego Niemiec.** Mimo ułatwień transferowych i ograniczeń dewizowych, **spadek pokrycia trwał** w dalszym ciągu zaś niemiecki bilans dewiz kształtuje się wybitnie niepomyślnie.

Jak wiadomo, według sprawozdania banku Rzeszy na ultimo maja **pokrycie wynosiło zaledwie 3,7%,** jest więc zupełnie nieznaczne. Na tle tych wszystkich trudności wystąpił ostatnio **spadek marki niemieckiej,** który w dniu wczorajszym pogłębił się bardzo wyraźnie.

Dziś spadek ten przybrał **rozmiary niepokojące.** Dewiza na Berlin notowana była w Warszawie **199,30 wobec 203,71 wczoraj, w Zurychu 116 wobec 119, w Paryżu przy otwarciu 572 wobec 590,** przy wczorajszem otwarciu, w Londynie około godz. 12-tej **13,44½ wobec 13,40** przy dzisiejszem otwarciu.

W ten sposób marka niemiecka straciła na giełdzie w porównaniu z kursem parytetowym parę procent m. in. w Warszawie około 6%.

Jaki będzie dalszy los marki niemieckiej trudno w tej chwili przewidzieć i to przedewszystkiem z tego względu, że dotychczasowa sytuacja waluty niemieckiej była tak specyficzną, że trudno było stosować do niej powszechnie przyjęte sposoby oceny.

Marka niemiecka zachwiana.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Marka niemiecka spada szczególnie na giełdzie warszawskiej. Onegdaj kurs marki notowano 2 zł, a już wczoraj marka spadła do **1,98 zł.** Mimo tak niskiego kursu nie zanotowano ani jednej tranzakcji z powodu braku amatorów. Zaofiarowanie jest bardzo duże. Dokonywane są jedynie nieliczne tranzakcje dewizą berlińską, którą notowano 202.

Dokoła przyjazdu ministra Goebbelsa.

Gdzie przemówi i co powie za kulisami?

Warszawa, 7. 6. (tel. wł.) Zapowiedziany przyjazd ministra Goebbelsa w dalszym ciągu stanowi **sensację dla kół politycznych Warszawy.** Kulisy zaproszenia, jak i cele polityczne jego przyjazdu **nie są dostatecznie wyświetlone.** Na ten temat wiele wypisuje prasa zagraniczna, zaś prasa stołeczna wyczekuje dalszych szczegółów.

W sprawie uzgodnienia programu do Berlina wyjechał poseł niemiecki przy rządzie Rzeczypospolitej p. Moltke. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, gdzie Goebbels będzie przemawiał — czy w wielkiej sali Filharmonji, czy też w sali Rady Miejskiej. Oczywiście, iż **odczyt ten odbędzie się za imiennemi kartami wstępu.** Wraz z nim przybędzie do stolicy dwóch wyższych urzędników ministerstwa. Program jednodniowego pobytu Goebbelsa w Warszawie przewiduje m. in. **konferencję prasową, przyjęcie w poselstwie niemieckiem i in.** **(R)**

Wizyta Goebbelsa w oświetleniu niemieckiem.

Berlin, 6. 6. (PAT) Dziś w południe niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat: w imieniu polskiej unji intelektualnej **zaprosił prof. Zieliński ministra Rzeszy dr. Goebbelsa do wygłoszenia odczytu w Warszawie.** Minister skorzysta z zaproszenia i **wygłosi w Warszawie odczyt o ideologji nowych Niemiec.**

Odczyt ten odbędzie się przypuszczalnie **w środę dnia 13 czerwca br. w auli uniwersytetu warszawskiego.** Pobyt ministra Rzeszy **w Warszawie i Krakowie potrwa od dnia 13 do 15 czerwca.**

Stary Testament nie ma łaski u hitlerowców.

Berlin, 7. 6. (PAT.) Heski urząd do spraw wyznaniowych wydał zarządzenie, mocą którego **plan nauki religji ewangelickiej w szkołach ulec ma zmianie.** Historja biblijna ma być **zastąpiona wykładami Nowego Testamentu.**

Wobec spadku marki

hydra spekulacji podnosi w Niemczech głowę.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 6. Mimo milczenia prasy, wiadomości o spadku marki niemieckiej **przedostały się do opinji publicznej i wywołały daleko idące zaniepokojenie.** Spekulacja mimo, że mogłaby dla siebie znaleźć podatny żer nie rozwija się w takim stopniu, jakby należało przypuszczać. Tendencja zwyżkowa dla surowców zagranicznych i fabrykatów z nich wytwarzanych trwa i sprawia władzom daleko idące kłopoty. Nagół jednak **ludność niemiecka wykazuje ogromne zdyscyplinowanie i posłuszeństwo wobec zarządzeń władz.**

Według obiegających pogłosek prezydent Reichsbanku dr. Schacht **nie zamierza zmienić dotychczasowej polityki i będzie tak długo podtrzymywał kurs marki, aż w skarbcu złota pokaże się dno.** Przypuszczać więc należy, że grającym na zniżkę marki Niemcy potrafią wyrządzić jeszcze kilka niespodzianek. Ogólnie jednak **należy uważać pozycję marki za straconą.** S. S.

Zwyżka cen zboża.

Poznań, 7. 6. (PAT.) Od kilku dni zaznaczyła się na krajowym rynku zbożowym tendencja mocniejsza. W dniu wczorajszym nastąpiło dalsze, dość znaczne podniesienie się cen. Gdy ostatnio na poznańskiej giełdzie zbożowo-towarowej notowano żyto 14,75—15, to dziś cena jego wzrosła **do 15—15,25 przy tendencji stałej.**

Tendencja dla **pszenicy** była mocna i cena jej zwyżkowała od wczoraj z 18,25—18,50 do 18,75—19.

Ceny jęczmienia zwyżkowały również z 15,50—16 do 16—16,50 (wagi 695—705 gr), oraz z 15—15,50 do 15,50—16 (wagi 675—685 gr).

Cena owsa zwyżkowała w tym samym stosunku z 13,50—14 do 14—14,50.

Również **ceny mąki i otrąb zwyżkowały.** Zwyżka cen zboża jest oczywiście zjawiskiem korzystnem z punktu widzenia ogólno-gospodarczego położenia kraju.

—::—

Walka z prasą katolicką.

Berlin, 7. 6. (PAT.) Wydawany w Regensburgu dziennik katolicki „Bayerischer Anzeiger“, były organ bawarskiej partji ludowej, **został na rozkaz policji politycznej zawieszony na okres 3 miesięcy.**

Równocześnie odebrano debit wielkiemu **katolicko-konserwatywnemu dziennikowi szwajcarskiemu „Vaterland“.**

Gleichberechtigung-równouprawnienie

zbrojeniowe Niemiec

staje się rzeczywistością.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Paryż, 7. 6. Według doniesień „Matin“ prace nad reorganizacją Reichswehry postąpiły ogromnie naprzód. Jeszcze w ciągu obecnego roku **osiągnie ona siłę liczebną 300.000 ludzi.** Nowi rekruci są przyjmowani tylko w wieku do lat 22, muszą być czystej krwi aryjczykami i muszą posiadać świadectwa moralnego prowadzenia się. Pozatem są poddawani bardzo ostrym badaniom fizycznym. Wzrost najniższy został określony na 1,65 m.

Na marginesie tej wiadomości należy zaznaczyć, że **pogląd Reichswehry o swobodnej rekrutacji zwyciężył** i żądanie szefa oddziałów szturmowych kpt. Röhma o przyjmowaniu do Reichswehry zwartych oddziałów SA względnie wskazanych przez tą organizację członków nie został uwzględniony. Pruscy junkrzy będą rekrutowali oddaną sobie armję według własnego widzimisię, które jest **oparte na reakcyjno-monarchistycznym światopoglądzie.** E. R.

Niemcy chcą wrócić do Genewy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Londyn, 7. 6. Angielskie koła polityczne zaczynają **coraz usilniej intersować się sprawą powrotu Niemiec do Genewy.** Wobec zarysowującego się porozumienia francusko-włoskiego, do którego walnie przyczyniło się załatwienie kwestji plebiscytu w zagłębiu Saary za pośrednictwem barona Aloisi, **Anglja czuje się zbyt odosobnioną na kontynencie europejskim,** tembardziej, że Paryż znajduje się w coraz lepszych stosunkach z Moskwą.

Według twierdzeń prasy londyńskiej Niemcy zaczynają rozumieć tę sytuację i pragną ją wykorzystać **dla zbliżenia się z Anglją.** W tym to celu rząd niemiecki wysłał do Genewy wielką ilość obserwatorów, jak gdyby **chciał upatrzyć odpowiedni moment do przeproszenia się z Ligą Narodów i konferencją rozbrojeniową.**

Według ocen londyńskich powrót Niemiec do Genewy może nastąpić w najbliższym czasie. Oczekują one tylko zaproszenia ze strony którego z mocarstw.

Prawdopodobnie Anglja nie odmówi im tej przyjemności. E. S.

—::—

Przyjazd sławnych autorów do Warszawy.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) W dniu 11 bm. rozpocznie się w Warszawie zjazd międzynarodowy konferencji autorów i kompozytorów. Otwarcie zjazdu prawdopodobnie dokona premjer Kozłowski. Przemawiać będzie również minister oświaty Jędrzejewicz. Spodziewany jest przyjazd takich wielkości, jak **Mascagni, Lehar, Pirandello** i inn. W czasie zjazdu przewidziane są różne imprezy artystyczne i wycieczkowe, oraz raut w prezydjum rady ministrów i na ratuszu. (r)

Wielka kradzież w Borysławiu.

Z Borysławia donoszą o wielkiej kradzieży, dokonanej w mieszkaniu przedsiębiorcy budowlanego Gołda, któremu złodzieje skradli **5.000 dolarów w gotówce.**

Wielki triumf niemieckich jeźdźców

W KONKURSIE ARMJI POLSKIEJ.

Wczoraj na stadjonie hippicznym w warszawskich Łazienkach rozegrany został w konkurencji międzynarodowej „Konkurs Armji Polskiej“.

Regulamin konkursu przewidywał, że każdy jeździec startować musiał na dwóch koniach i ten sam przebieg zrobić dwukrotnie, za każdym razem na innym koniu. W konkursie wygrywał zawodnik, który osiągnął na obu koniach najmniejszą ilość punktów karnych.

Konkurs wczorajszy zakończył się wspaniałem zwycięstwem jeźdźców niemieckich, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca, a mianowicie:

1) por. Brandt na koniach Tora i Baron IV — 4 błędy;

2) p. A. Holst na koniach Egly i Ahnherr — 4 błędy;

3) rtm. Momm na koniach Benno i Baccarat — 16 błędów.

Czwarte miejsce, dystansując wielu jeźdźców francuskich, niemieckich, łotewskich i t. d., wywalczył por. Dąbski-Neghrlich na koniach Nero i Poluś, mając 19 błędów.

Na wczorajszych zawodach obecny był Marszałek Piłsudski, który z zainteresowaniem przyglądał się z loży reprezentacyjnej rozgrywkom na stadjonie.

P. Taczanowski poszkodował wierzycieli na pół miljona złotych.

Sensacyjne doniesienie do prokuratury

Gniezno, 7. 6. (Tel. wł.) Doniesienie, jakie wpłynęło do prokuratury sądu okręgowego w Gnieźnie, jest sensacją sfer towarzyskich. Z doniesienia wynika, że Wojciech Taczanowski i żona jego Izabella (zam. w Kościankach pow. Września) narazili na dotkliwą stratę dyrektora firmy „Brzeskiauto“ p. M. Scholza, ponieważ nie powiadomili go, że Urząd Skarbowy zajął i zlicytował urządzenie pałacu w Kościankach, które było własnością p. dyr. Scholza.

P. Taczanowski zarządzał majątkiem Parusewo, w którym zaangażowany był dyr. Scholz. P. Scholz udzielił p. Taczanowskiemu pożyczki 13.000 zł, zabezpieczonej na jego umeblowaniu. W międzyczasie p. Taczanowski podał się o nadzór sądowy, zawiesił wypłaty, a zebranie wierzycieli ujawniło olbrzymie zadłużenie majątku.

Jedno z pism poznańskich donosi, że ogólne pretensje wierzycieli wynoszą przeszło pół miljona złotych.

Poszedł za żoną — do grobu.

Kalisz, 7. 6. (tel. wł.) Donoszą o wstrząsającem samobójstwie 30-letniego doktora medycyny **Jana Krzepiszy.** Lekarz ten zakochał się w córce przełożonej personelu pielęgniarskiego szpitala. Młodzi wkrótce się pobrali i wyjechali do Warszawy, gdzie młody doktór zaczął praktykować i to dość szczęśliwie. Przed kilkoma miesiącami małżonka jego ciężko zaniemogła. Stan jej zaczął się pogarszać i wkrótce zmarła. Zwłoki jej zostały przewiezione właśnie do Kalisza, jej rodzinnego miasta. Nie mogąc przeboleć śmierci swej małżonki dr. Krzepisz na kilka chwil przed pogrzebem popełnił samobójstwo. Wystrzałem z rewolweru w serce odebrał sobie życie. Śmierć nastąpiła natychmiast. Pogrzeb ś. p. Krzepiszowej wstrzymano. Małżonkowie zostaną pochowani we wspólnym grobie.

Genewska burza w szklance wody

uspakaja się.

Paryż, 7. 6. (tel. wł.) Po nader burzliwych obradach wczorajszych, w których zarysowały się silne rozbieżności między stanowiskiem Francji i Anglji, delegacja francuska złożyła projekt kompromisowej rezolucji. Według projektu tego konferencja zajmowałaby się w pierwszej linji **sprawą bezpieczeństwa, następnie zagadnieniem walki powietrznej oraz fabrykacji i handlu bronią.** Co się tyczy propozycji sowieckiej przekształcenia konferencji rozbrojeniowej na stałą konferencję pokojową, projekt ten zostałby przekazany rządom zainteresowanym do zaopinjowania.

Na ogół jednak komentarze prasy francuskiej są bardzo pesymistyczne i w gruncie rzeczy **taki czy inny kompromis na konferencji rozbrojeniowej jest tylko interesujący dla genewskich hotelarzy, którzy w razie przedłużenia prac konferencji nie stracą lukratywnego interesu.** E. R.

Genewskie śniadania i obrady.

Genewa, 7. 6. (PAT.) Stały delegat polski przy Lidze Narodów minister Raczyński wydał wczoraj wieczorem **obiad dla delegacji sowieckiej.** Przy tej okazji **minister Beck i komisarz Litwinow odbyli dłuższą rozmowę.** Dziś w południe delegat Wielkiej Brytanji lord tajnej pieczęci **Eden podejmował ministra Becka śniadaniem.**

Wszędzie komuniści...

Sosnowiec, 7. 6. (PAT.) Toczący się od 6 dni w tutejszym sądzie okręgowym proces przeciwko **45 komunistom został dziś zakończony.** Z 45 oskarżonych uniewinniono dwóch, reszta skazana została na karę więzienia od 7 miesięcy do 1 roku z pozbawieniem praw. Oskarżeni wysłuchali wyroku spokojnie, w chwili jednak opuszczenia sali przez sąd **poczęli śpiewać międzynarodówkę.** Interwencja policji przywróciła spokój. W czasie wyprowadzania aresztowanych **grupa komunistów usiłowała odbić konwojentów.** Doszło do starcia, w czasie którego aresztowano kilka osób.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym stanęła żydowska jaczejka komunistyczna. **Kilku żydów** znalazło się pod zarzutem uprawiania agitacji antypaństwowej. Członkowie tej jaczejki wykazywali wyjątkową ruchliwość. Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok skazujący wszystkich oskarżonych na karę więzienia od 3—7 lat.

Podobnie **w Kaliszu rozpoczął** się proces przeciwko komunistom. W stan oskarżenia dostało się 39 osób. Zaznaczyć należy, iż **większość oskarżonych stanowią żydówki i żydzi od lat 16—36.** Proces ten ze względu na wielką ilość świadków potrwa cały tydzień. (R)

—::—

Wstrząsająca tragedja.

Berlin. (PAT) W dzielnicy Friedenau rozegrała się straszna tragedja rodzinna. 60-letni Wendt **podciął swej żonie i 2 synom gardła,** poczem sam popełnił samobójstwo. Przyczyna mordu i samobójstwa nieznana.

Bokserzy polscy wrócili z Ameryki.

Polaków okradziono z zwycięstwa — tak pisze prasa amerykańska.

Poznań, 7. 6. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy wrócili ze Stanów Zjednoczonych nasi pięściarze, powitani na dworcu przez grono najbliższych współpracowników ze sfer bokserskich. **Podróż powrotna była mniej męczącą, gdyż morze okazało się tym razem łaskawsze, niż w czasie jazdy do Stanów Zjednoczonych.**

Polska ekspedycja bokserska złożona była z zawodników wraz z **prez. PZB i wiceprezesem pp. Baranowskim i Seydlitzem.**

Dwaj zawodnicy warszawscy — Karpiński i Rotholz udali się bezpośrednio do Warszawy.

Wszystkie pisma amerykańskie, nie wyłączając **„Chicago Tribune“,** stwierdzają zgodnie, że wynik spotkania 14:2 nie odtwarza istotnego stosunku sił i powinien brzmieć 10:6 dla Stanów Zjednoczonych. Według korespondenta warszawskiego „Chicago Tribune“, który, jak wiadomo, jechał razem z naszą drużyną, **walki wygrali Rotholc, Karpiński i Misiurewicz.** Zdaniem sprawozdawcy „Dziennika Zjednoczenia“ również i **Kajnara „okradziono ze zwycięstwa“,** był on bowiem znacznie lepszy od swego przeciwnika.

Rozstrzygnięcia **krzywdzące naszych pięściarzy** tłumaczy się tem, że komisja sędziowska składała się wyłącznie z trzech Amerykanów, mianowana przez gubernatora stanu Illinois. Trudno tu nie wyrazić zdumienia, że w przedwstępnych pertraktacjach **polskie władze pięściarskie nie zażądały, aby sędziowanie odbywało się systemem, przyjętym w spotkaniach międzynarodowych.**

Omawiając występ całego zespołu, prasa zgodnie stwierdza, że pod względem zwinności, szybkości orjentacyjnej i znajomości sztuki pięściarskiej **przedstawiciele Stanów Zjedn. górowali zdecydowanie.** Zwłaszcza, gdy przeciwnik jest zmęczony nie wolno ustawać i pozostawiać mu czas na wypoczynek, czego właśnie **nasi pięściarze nie umieli wykorzystać.** Wszyscy polscy zawodnicy nie wytrzymywali ponadto trzeciego starcia.

Wyraźnie krzywdzące rozstrzygnięcia sędziów spotkały się z długotrwałymi protestami publiczności. Pewne znaczenie na wynik walk wywierało również wrażenie olbrzymiej masy ludzkiej, bowiem **przy 25.000 widzach nasi pięściarze jeszcze nie walczyli.**

Z naszego punktu widzenia...

Jak donosi z Paryża „Journal", ex-kanclerz Brüning uciekł z Niemiec do Londynu w obawie przed zaaresztowaniem. Dotychczas hitlerowcy pozostawiali go w spokoju. Obecnie, gdy stosunki z kościołem katolickim uległy ogromnemu naprężeniu, „nazi" obawiali się, że Brüning weźmie udział w reorganizacji centrum i chcieli go zamknąć do obozu koncentracyjnego.

Rząd Hitlera jest w stosunku do Brüninga niewdzięczny. Gdyby nie słynne „Notverordnungen" tego ostatniego, „nazi" nigdyby nie doszli do władzy. Tylko obniżanie poborów, rent i płac roboczych doprowadziło naród niemiecki do takiej rozpaczy, że rzucił się w odmęty rewolucji hitlerowskiej, aby... mieć obniżone nietylko płace, renty i taryfy, ale ponadto procenty od uciułanych oszczędności poprzez załamującą się markę!

Teraz się role odwróciły, teraz Brüning mógłby rewoltować masy przeciw Hitlerowi, gdyby ten nie był o tyle mądrzejszy, że niezadowolonych uspakaja przy pomocy obozów koncentracyjnych. I ile tragedji narodu niemieckiego mieści się w tem, że pragnąc poprawy bytu materjalnego, zbudował sobie jeno więzienie. Brüning będzie się mógł zastanawiać nad tem w Londynie.

*

Trudno sobie wyobrazić większą szopkę nad szopkami, jak konferencja rozbrojeniowa. Trwa ona dwa lata i cztery miesiące i nie może się skończyć. W praktyce jest tylko bezpożytecznem powiększeniem budżetów zbrojeniowych. Zamiast wydawać wszystkie rozporządzalne pieniądze na armaty, czołgi, samoloty, czy pancerniki, państwa utrzymują setki dyplomatów i dziennikarzy w Genewie, tylko w tym celu, aby przekonać przeciwników, że się powinni sami rozbroić i jednocześnie zgodzić się na cudze zbrojenia. A ponieważ żaden z języków świata nie rozporządza doborem słów, którymby można kogoś przekonać: „Daj się zabić, bo mi to sprawi przyjemność" — więc dyskusja, powiedzmy dyplomatycznie, „nie posuwa się naprzód".

Nasze pismo zawsze żałowało każdego wiersza druku na zgoła zbyteczne papranie się w tak niesłychanie ważnych kwestjach, jak np. co powiedział delegat Hondurasu o kwestji bezpieczeństwa, lub p. Litwinow o wojnie Paragwaju z Boliwją.

Teraz się konferencja rozbrojeniowa nareszcie kładzie do grobu i obiecuje, że zmartwychwstanie do życia wiecznego pod firmą stałej konferencji pokojowej. Skończy się więc na tem, że świat będzie musiał nadal utrzymywać gadalnię genewską i kto wie, czy przyszła konferencja rozbrojeniowa nie zacznie oszczędności militarnych od posłania stałej konferencji pokojowej na zieloną trawkę?...

*

Załamanie się marki niemieckiej stało się faktem. Dewiza na Berlin kosztuje już 1 złoty i 99 groszy zamiast dwóch złotych i dwunastu groszy. Polityka „nakręcania konjunktury" kończy się wydziedziczeniem ciułaczy. Jednocześnie baroni przemysłowi wyzwalają się od „niewolnictwa czynszowego", do czego się modlili od lat, popierając miljonowemi funduszami ruch „nazistowski".

Zamiast poprawy konjunktury Hitler wywołuje nowe zamieszanie gospodarcze, które rykoszetem uderzy na Niemcy. Będzie to nowy dowód dla twierdzenia, że świat byłby znacznie zdrowszy bez uzdrowicieli. Niestety jednak ludzie powojenni, zamiast z wiarą we własne siły borykać się z przeciwnościami żądają cudów od państwa i płacą za te „cuda" nowemi cierpieniami.

Nowiny Amerykańskie.

Nie wszystko dla reklamy!

Przepraszają Paderewskiego. — Polskie wódki i żyto najlepsze.

Swego czasu tygodnik amerykański **„The Saturday Evening Post"** zamieścił w artykule zmarłego ostatnio ochmistrza Białego Domu **Hoovera** nieprzychylną wzmiankę o Paderewskim. Mianowicie zarzucił on Paderewskiemu, że wizyty swe w Białym Domu, jak i dwa koncerty dla bezrobotnych wykorzystywał dla reklamy swej tury koncertowej, która przynosiła mu **około ćwierć miljona dolarów rocznie.**

Tak pisał Ike Hoover.

„Saturday Evening Post" teraz wydrukowała sprostowanie, stwierdzając, że bezwątpienia wzmianka ta wyrządziła krzywdę Paderewskiemu, który takiej reklamy, jak poparcie Białego Domu dla swej tury koncertowej nigdy nie potrzebował i nie potrzebuje. I, jak stwierdza owo pismo — **Paderewski zawsze dawał koncerty na cele dobroczynne,** corocznie, przez szereg lat, we wszystkich krajach.

Upadek prohibicji przyniósł znaczne korzyści Polsce. Na okręcie „Kościuszko" przywieziono nową większą partję wódek polskich. Ładunek trunków polskich składa się z 1.330 skrzyń monopolówki i 5.500 skrzyń innych trunków, wysłanych do New Yorku przez Polski Monopol Państwowy, firmę Baczewskiego, **Kasprowicza z Gniezna** i in. Zarząd linji spodziewa się dalszych frachtów na trunki polskie, które znajdą w Ameryce szeroki rynek zbytu.

Dystylarnie amerykańskie zamówiły również w Polsce **przeszło 100.000.000 buszli żyta,** wobec braku odpowiedniej ilości tego zboża na rynku amerykańskim.

A że Polska ma żyta podostatkiem, więc może je eksportować. Tem bardziej, że **żyto polskie jest daleko lepsze od amerykańskiego!**

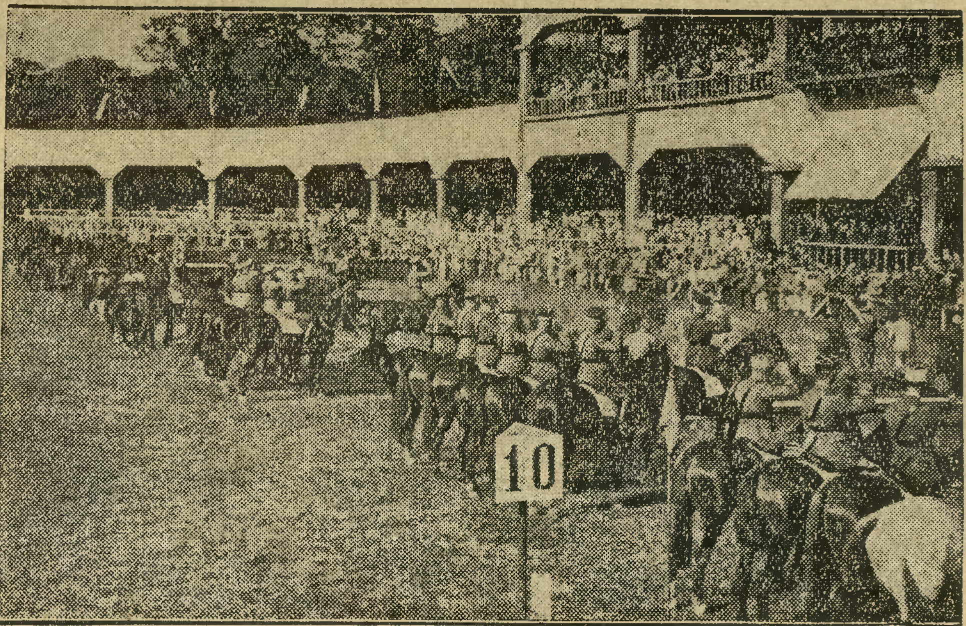
Farmerzy z Wisconsinu wystąpili z zarzutami przeciw rządowi, iż pozwala na sprowadzanie żyta z Polski. Obliczyli oni, że trzeba byłoby zasiać 80.000 akrów ziemi amerykańskiej żytem, aby uzyskać ilość, jaką sprowadza się z Polski.

Znawcy jednak orzekli, że gatunek żyta polskiego jest daleko wyższy od żyta amerykańskiego. A gatunek odgrywa właśnie w tym wypadku największą rolę. Co innego, gdy idzie o żyto na wypiek chleba, a co innego, gdy idzie **o żyto na wyrób wódki.** A właśnie żyto z Polski sprowadzane, jest używane do dystylowania sławnej **amerykańskiej żytniówki,** której gatunek jest uzależniony od gatunku żyta.

Skazanie komunistów.

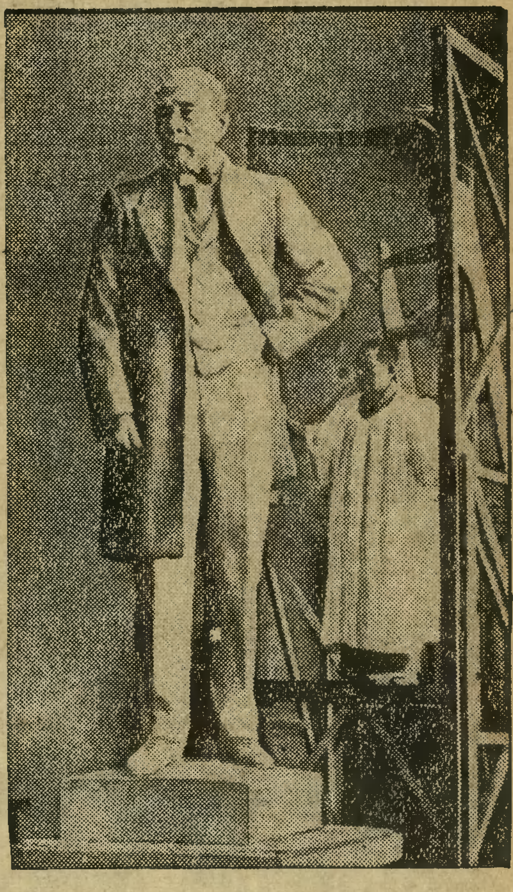
Sąd łucki na sesji wyjazdowej w Kowlu wydał wyrok przeciwko 56 oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej i organizowanie band dywersyjnych na terenie Wołynia. Sąd skazał dwóch oskarżonych na 15 lat więzienia, trzech na 12, pięciu po 10, dwudziestu sześciu na 8, trzynastu na 6, czterech na 5, jednego na rok, a dwóch uniewinnił. Wszystkich skazanych pozbawiono praw obywatelskich na lat 10.

Wielki międzynarodowy konkurs jazdy konnej w Warszawie.



zgromadził ostatnio rekordową ilość przeszło 10.00 widzów, w tem licznych przedstawicieli włady oficjalnych. Na zdjęciu od prawej ekipy francuska, polska i niemiecka podczas prezentacji przed uroczystem otwarciem turnieju.

Japonja czci swego zamordowanego prezesa ministrów.



Zdjęcie nasze przedstawia pomnik japońskiego prezesa ministrów Tanaka, który przed rokiem został zamordowany. Pomnik ten stanie w śródmieściu w stolicy Japonji.

Komuniści Saary za utrzymaniem jej niezależności.

Paryż, 7. 6. (PAT) „Petit Parisien" donosi, że partja komunistyczna zagłębia Saary ogłosiła odezwę, w której wzywa wszystkich swoich członków i sympatyków **do głosowania za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy.** Dzienniki paryskie zauważają, że decyzji tej nie należy lekceważyć, gdyż **partja komunistyczna po dawnej partji centrum jest najpoważniejszem stronnictwem w tym kraju.**

Wyprawa harcerza polskiego z Kołomyi do Szanghaju żaglowym kajakiem.

Dr. Wacław Korabiewicz wyrusza wraz z żoną dnia 15 lipca br. **z Kołomyji żaglowym kajakiem do Szanghaju.** Trasa prowadzić będzie przez Morze Czarne, Bosfor, morze Marmara, Dardanele, Morze Egejskie, Morze Śródziemne, rzekę Eufrat, zatokę Parską do Indyj, a dalej rzekami Indus i Ganges do Syamu i Annamu, a wreszcie do Szanghaju.

Czas wyprawy obliczony jest na 2 lata. — Dr. Korabiewicz jest członkiem związku harcerstwa polskiego, a w r. 1929 odbył wyprawę kajakiem do Stambułu.

Olga Wolbryk. (36

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Położył głowę na jej piersi. Uczuła zapach wody kolońskiej, którą skrapiał włosy. I nagle ujrzała go jako swego męża. W negliżu, bez kołnierza...

— Powiedz coś... odezwij-że się...

— Cóż ci mam powiedzieć?

— Czekaj, ty sopelku lodu! Już ja się zemszczę na tobie! Wolałaby sobie odgryźć kawałek języczka, niż powiedzieć mi jakie serdeczne słowo... Nie jesteś dobra, Iroczka. Gdy ja zadałem sobie właśnie tyle trudu, by ci sprawić przyjemność. Wprawdzie mi się nie udało, ale chęci miałem najlepsze.

— Nie wiem, o czem mówisz.

— No widzisz: chciałem koniecznie ofiarować ci na ślubny podarek ten twój ukochany obraz Chrystusa. Udało mi się wreszcie odkryć właściciela. Niestety, nie chce go odsprzedać. Sądzę jednak, że gdybyś go ty poprosiła... W każdym razie chciałem ci zaproponować, byś w towarzystwie generałowej pojechała ze mną do Bazylei, gdzie będziesz mogła oglądać ten obraz najdokładniej. Może potrafisz skłonić obecnego właściciela, by go jednak sprzedał.

Ira spojrzała nań uważnie, wydało się jej, że to inny człowiek znalazł się nagle przy niej. Uczuła się winna wobec niego. Podeszła więc, położyła mu na głowie swe piękne, jędrne rączki i lekkim pocałunkiem musnęła mu czoło.

Koka siedział bez ruchu. Tylko przelotny uśmiech zadrgał w kątach jego ust.

— — — — — — — — — — —

Irze również nie udało się skłonić de Guantę do sprzedania obrazu. Pragnąc atoli złagodzić swą odmowę, obdarzył ją prześlicznym posążkiem Chrystusa ze złota i kości słoniowej, którym się zachwycała.

— Bywają chwile, kiedy wiara w dobro musi się krzepić pięknem.

Spojrzała nań zdumiona. Nie mogła znaleźć słów podzięki.

— Panie de Guanta, daje mi pan coś tak czarownego... a nie wiem doprawdy, czem na to zasłużyłam i jak panu podziękować godnie.

— Obecność pani jest podzięką dostateczną... — odrzekł, a w głosie jego było więcej niż chłodna uprzejmość.

Koka pokazywał hrabinie rozmaite bronzy, które rozmieszczone z wielkiem poczuciem smaku, nie robiły wcale wrażenia przedmiotów wystawionych na sprzedaż. Słońce igrało wszystkiemi kolorami tęczy w olbrzymich butonach ekscelencji.

— Wspaniałe kamienie? — spytała Ira.

De Guanta nie dosłyszał widać pytania, gdyż wstał szybko i podszedł do kasy ogniotrwałej, z której wyjął kilka kasetek.

— Może panie zechcą oglądać kilka pięknych klejnotów — rzekł, otwierając dwie kasetki.

Z ust generałowej wyrwał się okrzyk podziwu. — Iroczko, spojrz tylko... coś tak olśniewającego... Ale co to? Dwa naszyjniki całkiem jednakowe?

De Guanta swym chłodnym uprzejmym tonem wyjaśnił: — Nie całkiem jednakowe ekscelencjo. Jedne kamienie są prawdziwe — drugie sztuczne. Zdarzają się coprawda imitacje, ładniejsze nieraz od oryginału... Pociecha dla osób, które oszukano.

Generałowa potrząsnęła głową.

— Och, nie! To nie byłoby żadną pociechą. Proszę sobie wyobrazić: ktoś przez życie miał piękny tytuł i nagle się dowiaduje, że wcale nie miał prawa go używać i padł ofiarą oszustwa... Nie nie, panie de Guanta, to nie jest żadną pociechą...

— A tu są jeszcze klejnoty nieoprawne — rzekł Guanta, jakby pragnął zmienić temat rozmowy. — Moja matka i babka bawiły się niemi, jak dzieci bawią się kamyczkami. Bo dziadek mój był wielkim handlarzem diamentów w Amsterdamie.

— Pańscy dziadkowie byli Holendrami? — spytała Ira z zainteresowaniem.

— Moja babka była pochodzenia armeńskiego.

— Proszę, niech nam pan opowie coś ze swego życia — gorąco prosiła Ira. — Wszystko u pana wygląda jak w tych czarodziejskich komnatach, opisywanych w bajkach z tysiąca i jednej nocy. Wyobrażam sobie, że niezwykłe losy muszą też mieć niezwykłe obramienie...

— Niezawsze, księżniczko — jakkolwiek w danym przypadku wyczuła pani trafnie.

Spojrzał dobrotliwie na jej jasną pogodną twarz i spotkał się ze spojrzeniem oczu, wpatrzonych weń prosząco. Nieproszona usiadła na niskim taburecіku, gdy generałowa bardzo majestatycznie ulokowała swą potężną postać na wygodnej kanapie, wskazując Woroncowi miejsce w drugim jej rogu.

— Nie ma pan portretu lub fotografji swej babki? — spytała Ira.

— Nigdy nie pozowała żadnemu malarzowi i nigdy się nie fotografowała, pommio, że miała być jedną z najpiękniejszych kobiet, jakie kiedykolwiek istniały.

— Szkoda! Tak piękne kobiety mają właściwie obowiązek utrwalenia swej urody bodaj na obrazie.

— Musi pan wiedzieć, panie de Guanta, że moja narzeczona potrafi gonić przez kilka ulic za pięknem dzieckiem czy kobietą, by jeszcze raz zobaczyć twarz, która ją zachwyciła — trochę drwiąco wtrącił Koka.

— Wszak pan nie będzie zazdrosny o dzieci czy kobiety? — zaśmiała się generałowa, przesuwając palcem po butonach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Nowomiejska na Nowem mieście.

Kino Światowid: „Nagana".

Kino Mars: „Książę z Arkadji".

REPERTUAR KIN:

„MORSKIE OKO" zamknięte i przekształcone na kawiarnię.

„CZARODZIEJKA". Egzotyczny film p. t. „W niewoli dżungli" i ciekawy nadprogram.

„BAJKA". Wesoła komedja p. t. **„Panienka i miljon"**. Aktualne tygodniki i dodatki dźwiękowe.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

WYCIECZKI 30 TYSIĘCY UCZNIÓW SZKOLNYCH.

Na obchód „Święta Morza" do Gdyni wyjechać ma około 30 tyś. uczniów. W tym celu uruchomione będą specjalne pociągi dla młodzieży szkolnej.

OTWARCIE MORSKIEGO YACHT-KLUBU.

Odbyło się w Gdyni otwarcie pierwszego morskiego Yacht-Klubu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W uroczystościach podniesienia bandery wzięli udział liczni członkowie nowej placówki sportu żeglarskiego oraz szereg zaproszonych gości z komisarzem rządowym Gdyni i przedstawicielem zarządu głównego Ligi Morskiej Dreszerem na czele.

—::—

DELEGACJA GDAŃSKA W KRAKOWIE.

Do Krakowa przybyła delegacja gdańska do rokowań gospodarczych. Również z Warszawy przybyła delegacja polska. Rokowania potrwają czas dłuższy.

Z Gdańska.

Jak się dowiadujemy, postępowanie władz polskich kolejowych wobec przodownika z warsztatów kolejowych w Zaspe, Lewalskiego, którego — jak to już donosiliśmy — bez żadnych powodów służbowych, a jedynie tylko z powodu jego przynależności do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przeniesiono do roty robotników torowych, ze znacznem ukróceniem poborów, obudziło wielkie zdziwienie nawet u niemieckich towarzyszy pracy, którzy Lewalskiego znali i wysoko cenili jako spokojnego, sumiennego pracownika i dobrego, uczynnego kolegę, przyczem nie obyło się bez niezbyt pochlebnych komentarzy.

Rozgoryczony zarząd Zjednoczenia Zawodowego Polskiego uchwalił, aby delegacja Zjednoczenia udała się **do senatu gdańskiego z prośbą o ochronę** przeciwko szykanom jego członków przez władze polskie!

Nie przypuszczamy, aby rzeczywiście przyszło do wykonania tej uchwały, gdyż byłby to ostatni cios dla jakiejkolwiek możliwości konsolidacji polskiego społeczeństwa w Gdańsku.

Do tego dopuścić nie wolno, pod groźbą ciężkiej odpowiedzialności wobec historji i narodu polskiego.

Morderstwo z nędzy

Bezrobotny zastrzelił żonę i dwoje dzieci, siebie ciężko ranił.

Straszny dramat na tle nędzy rozegrał się w dzielnicy robotniczej Arenc w Marsylji. W jednym z ubogich domów tej dzielnicy mieszkał robotnik portowy Baptysta Marringels z żoną i czworgiem nieletnich dzieci. Od pewnego czasu Marringels był bez pracy i w domu jego panował głód.

— **Dzieci nie mają co jeść, w domu niema kawałka chleba, a ja nie mogę iść żebrać,** — skarżył się Marringels.

I codziennie chodził do portu na poszukiwanie pracy, lecz wracał z próżnemi rękami.

Onegdaj rano w mieszkaniu Marringelsów **rozległy się strzały rewolwerowe.** Kiedy wezwano policję i wyważono otwarte drzwi, znaleziono na podłodze jednego z pokojów Marringelsa, jego żonę i dwoje dzieci, leżących w kałuży krwi.

Marringels i jego żona mieli **głowy przestrzelone kulami rewolwerowemi.** Obok leżały ciałka dwojga małych dzieci, które zrozpaczony ojciec **zastrzelił w czasie snu.** Uratowało się tylko dwoje starszych dzieci, które spały w przyległym pokoju. Były one tak przerażone, że nie mogły wymowić ani słowa.

W pokoju znaleziono dwa rewolwery, oba były zepsute. Jak zdołało wyjaśnić śledztwo, zrozpaczony straszną męką Marringels, strzelił najpierw do żony, potem do dwojga dzieci, a ponieważ oba rewolwery zacięły się, strzelił na końcu do siebie, zrezygnowawszy już z dwojga innnych dzieci, które w ten sposób nie straciły życia.

Żona Marringelsa zmarła w szpitalu. Natomiast Marringels, któremu w szpitalu wyjęto z głowy kulę, **pozostanie ślepy na całe życie,** ponieważ kula naruszyła obie gałki oczne.

—o—

Lokale przerobione z bram pod ochroną lokatorów.

Sąd Najwyższy wydał ważne orzeczenie w sprawie lokali przerobionych z bram domów. Na tem tle wynikały liczne wątpliwości w interpretacji ustawy o ochronie lokatorów. Rozstrzygając skargę kasacyjną w procesie o eksmisję z lokalu sklepowego, mieszczącego się w przerobionej bramie nieruchomości, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż **lokale takie korzystają z ochrony lokatorów,** o ile przebudowa nastąpiła przed rokiem 1919.

Położenie gospodarcze Polski w miesiącu kwietniu.

Bank Gospodarstwa Krajowego widzi poprawę stosunków ekonomicznych.

Według charakterystyki Banku Gospodarstwa Krajowego, oznaki poprawy gospodarczej w Polsce, występujące już od dłuższego czasu, przybrały ostatnio na sile, obejmując coraz liczniejsze gałęzie życia gospodarczego. Tendencja wzrostu działalności gospodarczej przejawiała się nadal dość silnie, szczególnie w produkcji przemysłowej, co pozostaje w związku z ożywiającym się ponad rozmiary z lat poprzednich ruchem budowlanym oraz zwiększonemi inwestycjami. Natomiast położenie rolnictwa mimo akcji oddłużeniowej nie wykazuje poprawy ze względu na niekorzystny poziom cen artykułów rolniczych, co powoduje, że rola rolnictwa jako nabywcy towarów przemysłowych jest w dalszym ciągu bardzo mała.

Wzrost produkcji i obrotów nie wywarł dotąd wpływu na działalność instytucyj kredytowych. Przy trwającym bowiem wzroście wkładów banki nie miały możności zwiększenia swej działalności kredytowej, gdyż nie znajdowały odpowiedniego materjału dla krótkoterminowych lokat. Wzrost produkcji i obrotów jest finansowany przeważnie ze zwiększonych rezerw obrotowych, uzyskanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe dzięki postępującej likwidacji zapasów towarowych.

Płynność rynku pieniężnego wywierała dodatni wpły na rynek lokacyjny, wywołując większe zainteresowanie lokatami rzeczowemi, jak też w papierach wartościowych. Dzięki temu zwyżkowa tendencja kursów giełdowych została utrzymana, przyczem **wzrosło zainteresowanie również dla akcyj.**

Zniżką cen ziemiopłodów, która mimo zbliżenia się okresu przednówkowego wystąpiła w kwietniu na rynkach międzynarodowych, dotknięta została w Polsce tylko pszenica, podczas gdy ceny innych zbóż zostały utrzymane. Wywóz ziemiopłodów był w kwietniu większy, pogorszenie nastąpiło natomiast w wywozie artykułów hodowlanych.

Ruch zwyżkowy produkcji przemysłowej trwał nadal i ogólny wskaźnik produkcji podniósł się do poziomu o przeszło 20 proc. wyższego niż w kwietniu ub. r.

Pod wpływem czynników sezonowych nastąpił wprawdzie w kwietniu, jak zwykle w tej porze roku, spadek zatrudnienia w górnictwie węglowem i przemyśle naftowym, jednak produkcja i zbyt węgla oraz wytwórczość produktów naftowych przekraczały w dalszym ciągu rozmiary zeszłoroczne. Spadek produkcji w przemyśle włókienniczym przypisać należy okresowi międzysezonowemu po wysokiem uruchomieniu fabryk i dużych obrotach w poprzednich miesiącach. W związku z ożywiającym się ruchem budowlano-inwestycyjnym poprawiło się położenie na rynku żelaza i stali, przyczyniając się do wzrostu zatrudnienia hutnictwa oraz przetwórczego przemysłu metalowo-maszynowego. Korzystnie przedstawiała się nadal również sytuacja w przemyśle drzewnym, tak wskutek większego zapotrzebowania materjałów drzewnych w budownictwie krajowem, jak i dzięki utrzymaniu eksportu. Znacznie wyższy stopień uruchomienia niż w roku poprzednim, wykazały także inne działy przemysłowe, związane z budownictwem i inwestycjami, zwłaszcza przemysł mineralny.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym doznały ożywienia, zwłaszcza w branżach sezonowych. Obroty zaś w handlu zagranicznym spadły zarówno po stronie przywozu, jak i wywozu, przyczem saldo bilansu handlowego pozostało nadal dodatnie.

Wzrost zatrudnienia w przemyśle i przy robotach publicznych przyczynił się do dalszego spadku liczby zarejestrowanych bezrobotnych o przeszło 30 tysięcy w ciągu kwietnia r. b.

Burzliwe obrady nauczycieli.

Warszawa. Burzliwy przebieg miało walne zgromadzenie członków warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Mianowicie zarząd wystąpił z projektem podwyższenia składek członkowskich na cele wydawnictw organizacyjnych, a składek samopomocowych na zorganizowanie centralnych bibljotek przy oddziałach powiatowych. Nadto wstawiono w preliminarz budżetu dodatek 30 gr miesięcznie, celem zryczałtowania rozmaitych opłat, jak na L. O. P. P., Ligę Morską i Rzeczną itd. **Propozycje te spotkały się z ostrą opozycją.** — Przeważająca część członków nietylko wystąpiła przeciwko zwyżce składek, lecz domagała się obniżenia, **kwestjonując celowość licznych wydawnictw dla nauczycielstwa,** gdyż mało kto je czyta. Oświadczenie jednej z nauczycielek, że **pensje urzędników Związku są wyższe, niż nauczycieli,** przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Niezwykły wypadek.

Żyje, czy nie żyje?

Wilno. Podczas zabawy kilku chłopców na Górze Trzykrzyskiej w Wilnie osunęła się ziemia, przysypując 9-letniego chłopca Sławka Ottowicza. Po odkopaniu, chłopca nie zdołano już przywrócić mu przytomności. Tuż przed pogrzebem matka zaczęła dowodzić, że **dziecko znajduje się w letargu.**

Lekarze nie mogli stanowczo wypowiedzieć się, czy dziecko żyje. Wygląd zwłok wskazywał na to, że dziecko już nie żyje, natomiast temperatura zdawała się potwierdzać raczej tezę matki.

Wskutek tego pogrzeb odroczono.

—::—

Przez poderżnięcie brzytwą gardła pozbawił się życia.

Tuchola. W Przymuszewie, wiosce powiatu tucholskiego, popełnił samobójstwo 26-letni Leon Lesiński, kawaler, zamieszkały tam od 6 lat.

W godzinach porannych, gdy jeden z domowników wszedł do mieszkania Lesińskiego, zauważył, iż Lesiński nie daje znaku życia. Popełnił on samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć denata. Przyczyna targnięcia się na własne życie jest narazie nieznana.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo-lekarskich.

Zasztyletował swego towarzysza.

Świecie. Na drodze we wiosce Taszewko zaszedł ostatnio wypadek, który świadczy o zwyrodnieniu młodzieży.

Otóż pomiędzy 19-letnim Stanisławem Gromadą, robotnikiem z Jeżewa, a 20-letnim Alojzym Kubickim, robotnikiem z Czapel, doszło do sprzeczki (jak krążą pogłoski z powodu kobiety), która przybrała ostry charakter. W pewnej chwili bowiem chwycił Kubicki za nóż i czteroma ciętemi uderzeniami zasztyletował swego przeciwnika, który krwią zalany upadł na ziemię i wyzionął ducha.

Zabójca, widząc tragiczne skutki, uciekł, lecz został niebawem ujęty przez policję.

Zbrodnia ta wywołała wśród mieszkańców okolicy zrozumiałe wrażenie.

20 przestępców na ławie oskarżonych.

Zlikwidowanie groźnej szajki złodziejskiej w powiecie mogileńskim.

Od dłuższego już czasu w okolicy Kołodziejewa i Pałuczyny w powiecie mogileńskim grasowała nieuchwytna szajka złodziejska, którą wreszcie policja zdołała zlikwidować. W skład szajki wchodziło 20 osób, przyczem okradali oni pociągi z węglem i dokonywali kradzieży m. in. u rolnika Niemca Jana w Kołodziejewie i Schoena Maksymiljana w Pałuczynie.

Obecnie cała ta szajka stanęła przed sądem grodzkim w Mogilnie. W wyniku rozprawy zasądzeni zostali: Uniejewski Wiktor kar. z Trląga, a doprowadzony z więzienia, na łączną karę 15 miesięcy więzienia bez zaliczenia śledztwa. Kalinowski Franciszek z Pałuczyny i Waszak Stefan kar. z Kołodziejewa na łączną karę po jednym roku więzienia. Błachowiak Józef z Trląga, Redmann Władysław i Zieliński z Jerkowa po 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem, Bajer Jan kar. z Pałuczyny na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem, Folozow Józef z Pałuczyny zaudzielenie pomocy na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem, Wiśniewski Kazimierz kołodziej z Kołodziejewa za paserstwo na 150 złotych grzywny wzgl. 30 dni aresztu zastępczego, ponoszenie kosztów i opłaty sądowej. Rzepka Szczepan rolnik z Trląga za paserstwo 50 zł grzywny wzgl. 10 dni aresztu zastępczego i również koszty i opłaty sądowe, Łaczna Helena z Sosnówca za paserstwo 2 tygodnie aresztu, Kalinowska Brygida z Jerkowa i Uniejewska Wiktorja z Trląga za ten sam czyn po 3 miesiące aresztu. Ostatnim trzem karę zawieszono. Reszta oskarżonych w liczbie 7 dla braku dostatecznych dowodów winy została uniewinniona.

Szkło przeźroczyste z jednej tylko strony.

W Anglji wydano patent na osobliwy wynalazek: chodzi mianowicie o nowy rodzaj szkła, które jest **przezroczyste z jednej tylko strony.** Od strony nieprzezroczystej powierzchnia szkła podobna jest do lustra. Ten rodzaj szkła może być używany na szyby. Kto siedzi u siebie w domu i patrzy przez taką szybę, **widzi wszystko tak, jak zwykle** — ten zaś, kto z zewnątrz ulicy np. zagląda, nic nie dostrzega oprócz swego odbicia, tak, jak gdyby szyba była lustrem. Trick wynalazcy polega na tem, że druga strona szkła jest powleczona niesłychanie cienką warstewką pewnego amalgamatu, którego skład jest tajemnicą wynalazku.

ZMARLI.

Ś. p. **Franciszek Gruszczyński,** weteran powstania 1863 r., w Ostrzeszowie.

Ś. p. **Wacław Muth,** członek Tow. Przemysłowego w Poznaniu-Jerzycach.

Ś. p. **Grzegorz Zakrzewski,** lat 78, w Toruniu.

Ś. p. **Tomasz Włodarczak,** mistrz rzeźnicki, w Poznaniu.

Ś. p. **Antonina Oźmińska,** w Gdańsku.

Ś. p. **Michał Górski,** lat 75, najstarszy członek kółka rolniczego w Nowymtargu, w pow. sztumskim.

Z TCZEWA.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili w tych dniach małżonkowie Jan i Anna z Rychterów Kamińscy, zamieszkali w Tczewie. „Ad multos annos".

Uruchomienie automatycznej centrali telefonicznej. W nocy z soboty na niedzielę, dnia 10 bm. w tut. urzędzie pocztowo-telegraficznym nastąpi uruchomienie nowej automatycznej centrali telefonicznej.

Nadzwyczajne zebranie Koła Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum żeńskiem w Tczewie odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum przy ul. 30 Stycznia.

Plan strzelań Bractwa Strzeleckiego w Tczewie na rok bieżący przedstawia się następująco: Strzelanie kościuszkowskie 6 czerwca, o godność króla kurkowego 8 lipca, o łyżki i dary 25 lipca, strzelanie rozstrzygające 8 sierpnia, o skopa 5 września, o wieprza 29 września oraz o drób 10 października.

Zuchwałe okradzenie kiosku. Pod osłoną nocy niewykryci dotychczas sprawcy wtargnęli do kiosku dworcowego, położonego na peronie gdańskim w Tczewie. Łupem złodziei padły różne wyroby monopclowe wartości 200 zł.

Zderzenie samochodów. Na rogu ul. Chojnickiej w Starogardzie zderzyły się dwa samochody. Jeden z nich osobowy, będący własnością p. Jana Kcyclera, właściciela hurtowni wyrobów tytoniowych w Tczewie, uległ częściowemu rozbiciu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Kto ponosi winę tej katastrofy, ustali śledztwo policyjne.

Znaleziono. W tut. posterunku policji odebrać można dowód osobisty i kartę rowerową, wystawioną na nazwisko Pawła Somińskiego z Cieciorek.

Staruszka zmarła na polu. Powracający od pracy robotnicy rolni w życie na polu wsi Kokoszki w powiecie starogardzkim znaleźli zwłoki 51-letniej staruszki Pauliny Witkowskiej z Tczewa. Komisja lekarska stwierdziła, iż w powyższym wypadku zachodzi śmierć gwałtowna, wobec czego przypuszczać należy, iż staruszka zmarła ruszona atakiem sercowym.

Dla Naszych Pań

Potęga mody.

Nie wszystko co modne jest ładne.

„Przechodzę ulicą i obserwuję przechodzące damy, hołdujące bezkrytycznie wszystkiemu, co jest „ostatnim krzykiem", co dojrzały w ostatnim numerze mód, oczywiście paryskich.

Nasuwają mi się różne refleksje.

Najpierw, czy istotnie wszystko, co niesie moda, jest ładne?... Wcale nie! Są przecie twarzyczki, dla których **modny kolor włosów, ten kanarkowo-żółty,** ten henné, wynaleziony podobno przez starzejącą się, a do niedawna bardzo rozgłośną artystkę kinową — jest poprostu nie do twarzy. Nawet postarza, nie mówiąc już, że czyni często pośmiewiskiem i dziwowiskiem. Nie szkodzi! Ale jest modny. Argument tak mocny, że nie przemoże go żadna siła, perswazja, najwymowniejszy dowód...

Zwłaszcza osoby nieco już — jak delikatnie mówią Francuzi: „entre les deux âges" — robią się, samochcąc, a za ciężki grosz, tembardziej... poważne. Zmarszczki występują widoczniej, kiepskie opierzenie jeszcze bardziej. Słowem: **śmiech bierze...**

Albo te, również **ogromnie modne kapelusiki, przekrzywione na bok, na jeden czubeczek głowy.** Jakby kot — pardon! — napluł, ale tylko po jednej stronie. Ma się ochotę zaproponować:

— Pani pozwoli, że i **na drugą — dla tyle potrzebnej równowagi...**

Przypomina się powiedzenie tego górala tatrzańskiego, który, patrząc na gołe — po tyrolsku — kolana jakiegoś domorosłego taternika, rzekł:

— Cy to, panocku, sukna na portecki nie starcyło, cy jako?...

Daremna na taki argument byłaby odpowiedź: **bo modne.**

Potęga mody jest rzeczywiście zastanawiająca. Nie jest to przecie nic innego, **tylko siła naśladownictwa,** żeby nie powiedzieć: małpiarstwa. Jak daleko cofnąć się w przeszłość, moda była zawsze i od wieków **najpotężniejszym czynnikiem w życiu.** Raczej umrzeć, aniżeli jej się sprzeniewierzyć. Wiemy, że już **Kleopatra dyktowała prawa mody.** Że zażywano jaknajgwałtowniejszych środków, żeby modnie schudnąć. **Że sypiano całe noce na fotelach, żeby nie popsuć modnej fryzury.** Że się sztucznie tuczono, ażeby uzyskać renesansową obfitość kształtów. Że dama — to się działo w Warszawie — umarła, skutkiem sztucznego pozbycia się ciąży, bo ona jej przeszkadzała do wciągnięcia modnego „modelu", przywiezionego wprost z Paryża...

Wyliczyć możnaby setki jeszcze podobnych przykładów. Wszystko na nic. **Żadne filozofowanie nie pomoże.**

Jednego tylko zrozumieć nie można. Tego mianowicie, że dla mody poświęca się przyrodzone warunki i dary, jakiemi obsypała hojna natura. Czyli, że **moda jest nawet od wdzięku silniejsza, od chęci podobania się, od kokieterji — od wszystkiego...**

Y. Pel.

Perfumy letnie.

Doskonałą wodę toaletową z ziół może sobie przyrządzić każda cierpliwa pani.

Czy lubi pani perfumy, Napewno. Takie dobre perfumy, **ulubione pani zapachy.** Są one zawsze niejako dokompletowaniem toalety, zobrazowaniem gustów pani. Do niedawna, koniecznie i stanowczo wypadało mieć jeden ulubiony zapach. Perfum tych używało się zarówno wtedy, kiedy pani ubierała się w angielski kostjum, jak i wtedy kiedy obnażała ramiona w sukni balowej. Obecnie — **mała rewolucja w świecie woni. Perfumy — muszą być dostosowane do pory dnia, do typu toalety.** Istnieją np. bardzo oryginalne perfumy francuskie o przedziwnym zapachu jakby skóry czy futra i używa się ich naturalnie do otulającej panią pięknej kreacji futrzanej.

Latem, zwłaszcza na wsi, te wszystkie perfumy, których używamy w mieście, do sukien tak bardzo oryginalnych i finezyjnych — stanowczo będą kolidować z nastrojem wywczasów letnich i używanemi tam strojami. Czy można sobie wyobrazić panią perfumującą się kompozycjami Chanelą czy innego mistrza, podczas, kiedy nosi suknię z lnianego płótna lub sielskiego kretoniku w kwiatki? Prawda, że nie? Tak to **jakoś nie pasuje jedno do drugiego.** Ale zato świetnie do letnich sukienek, do krajobrazu wsi będą pasować **takie śliczne i oryginalne, a przytem naprawdę pełne swoistego wdzięku perfumy letnie, które same sobie przyrządzimy. Będzie to właściwie taka doskonała woda toaletowa.**

Przedewszystkiem więc postaramy się **o zioła, które albo same uzbieramy, lub też poprostu nabędziemy.** Weźmiemy po 75 gr. każdego z następujących: **Tymianku, piołunu, mięty i wasilku zwanego bazylją.** Dodamy do tego **25 gr. ruty i 50 gr. lawendy.** Potniemy to wszystko drobniutko i wrzucimy do dużego garnczka fajansowego (napewno znajdzie się w domu taki dzbanuszek) lub do dużego słoja i dołożymy jeszcze po uprzedniem utłuczeniu i usiekaniu — jedną cząstkę główeczki **czosnku, 15 gr. goździków, 25 gr. cynamonu i jedną ósmą część gałki muszkatułowej.** To wszystko nalejemy litrem białego octu, zatkamy szczelnie i będziemy tak **w tymże occie moczyć przez jeden miesiąc.** Po upływie tego czasu przefiltrujemy (najlepiej przez cienką gazę) i dodamy 60 gr. **kamfory** rozpuszczonej w takiej ilości **czystego spirytusu 90 proc.** jaka potrzebna będzie do rozpuszczenia kamfory.

No, i wreszcie **świetna woda toaletowa na czas letni będzie gotowa.** Należy dodać, że **zabezpiecza skutecznie przeciw niemiłym ukąszeniom komarów, a potem posiada poważne własności dezynfekcyjne.** A ponieważ obecnie mamy czerwiec, więc która z pań chciałaby mieć te „letnie perfumy" gotowe już na lipiec, na wyjazd, powinna pomyśleć o ich spreparowaniu.

Tajemnica poziomek.

„Dziewczę z buzią jak malina".

Już zaczął się okres aromatycznych, smacznych poziomek, owocu, który zawiera w sobie taką masę składników odżywczych. Pani, bez obawy o utratę linji **spożywa różowe, pachnące owoce posypane cukrem.** To takie przecież pyszne i tak świetnie działa na organizm. Poprostu, co tu dużo mówić — **witaminy.**

Ale nie zapomnijmy o tem, że poziomki niedługo przeminą, oraz o tem, że są **świetnym, niezrównanym środkiem kosmetycznym.** Korzystajmy więc z tego krótkiego, poziomkowego sezonu i przeprowadźmy taką małą kurację poziomkową — zewnętrzną, zapomocą **kremu poziomkowego,** który z łatwością same przyrządzimy. Przedewszystkiem więc pewną ilość owoców opłóczemy bardzo starannie, najlepiej pod strumieniem wody z kranu (włożymy poziomki do siteczka). Po tym niezbędnym zabiegu, pognieciemy je w porcelanowej lub szklanej miseczce porcelanową pałeczką, lub w jej braku srebrną łyżeczką i następnie **wymieszamy ze śmietanką świeżą, możliwie dopiero co zebraną. Masą tą pokrywamy twarz uprzednio dokładnie oczyszczoną ze szminki i wymytą.** Taka maseczka poziomkowa powinna pozostać na buzi przez dwanaście minut, poczem zmywamy ją letnią, przegotowaną wodą.

Naturalne środki kosmetyczne.

Woda deszczowa, sok ogórkowy, mleko, cytryna.

Słońce jest potęgą, z którą należy się obchodzić ostrożnie i umiejętnie. Zwłaszcza wrażliwa cera kobieca wskutek silnego działania promieni słonecznych nie zawsze wychodzi korzystnie; stąd **konieczność ochrony od zbytniej opalenizny,** przekrwienia i skutków zapalnych w postaci różnych **pryszczyków, wągrów i krost. Blondynki i rudowłose są ogromnie podatne do piegów,** które pojawiają się w porze wiosennej i letniej, szpecąc urodę kobiecą.

Kosmetyka współczesna zaradza skutecznie wszystkim tym sezonowym dolegliwościom. Ale i w naturze mamy niemało tanich, a skutecznych środków, upiększających cerę. Przedewszystkiem **woda deszczowa,** przefiltrowana przez bibułę, lub watę — śmiało może się kusić o **nazwę wody piękności,** tak odświeża cerę i oczyszcza doskonale bez żadnych dodatków. Niemniej korzystnie wpływa zbieranie rosy z większych liści rankiem i nacieranie nią twarzy..., zapobiega to zmarszczkom zwłaszcza pod oczami.

Sok świeżych ogórków jest najlepszem lekarstwem na opaleniznę — i na piegi, o ile są powierzchowne. Jeżeli są głębsze — to wymagają zniszczenia naskórka przy pomocy maści złuszczających lub naświetlania lampą kwarcową. Niektóre panie wystawiają twarz na słońce z nadzieją, że piegi zostaną „przepalone" i ze skórą złuszczą się, ale jest to ryzykowny zabieg, pociągający niekiedy oparzenie skóry; na opalonej na bronzowo skórze piegi naturalnie się nie odznaczają. Takie jednak przepalanie cery niszczy twarz, wysusza skórę i usposabia przedwcześnie do zmarszczek. Dobry jest krem na piegi Pulsa.

Mleko kwaśne jest znakomitym środkiem kosmetycznym, łatwym do stosowania zawsze. Wystarczy pół szklanki do umycia twarzy: czystym, miękim gałgankiem nacieramy twarz, nie zmywając wodą. Najlepiej robić to na noc. Na drugi dzień rano wodą, jak zwykle myjemy twarz. Mleko wybiela i zapobiega zmarszczkom.

Dobrą odżywką dla skóry jest również **żółtko rozbite i białko** — zwłaszcza dla więdniejących twarzy. **Sok cytrynowy** wysusza i ma zastosowanie przy świecącej, tłustej skórze na nosie, czole, brodzie.

Przeciwnie suchą cerę dobrze jest myć **tłustem niezbieranem i nieprzegotowanem mlekiem** (wystarczy pół szklanki — tak, jak przy mleku kwaśnem postępować). Wszystkie te środki są gwarantowane, nigdy nie zepsują cery, a bardzo często ją upiększają.

Dr. J. S.

Sukienki sportowe na lato.



Wystarczy wglądnąć do dzienników lub przysłuchać się audycjom radiowym, ażeby przekonać się o tem, jak poważną rolę w życiu codziennem odgrywa sport. Dlatego wybór skromnych sukienek sportowych — które panie potrzebują w porze letniej i zabierają na wywczasy — jest ważniejszy, niż wybór sukien wieczorowych. Podajemy więc kilka wskazań z tej dziedziny mody.

Zasadniczym kolorem ubioru kąpielowego, a w szczególności piżam jest kolor niebieski w różnych odmianach. Płaszcze kąpielowe nosi się również w kolorze żółtym.

Tenisistka pozostaje wierną kolorowi białemu, kołnierzyki na białych sukienkach natomiast odznaczają się barwną różnorodnością. Przeważa zestawienie koloru białego z czerwonym.

Linja sukienek sportowych jest oczywiście młodzieńcza, aczkolwiek małe fałdy przy spódniczce są konieczne dla swobody ruchów.

Płaszcze sportowe z flauszu i innych materjałów wełnianych mają rękawy raglanowe i szerokie paski, o ile zaś mają trzy czwarte długości pozostają luźne. Rewersy odbiegają znacznie od rewersów z lat poprzednich, o ile pani chce być szykownie ubraną. Rycina nasza przedstawia cały szereg modnych sukienek sportowych i płaszczy sportowych w formach, jakie dyktuje moda współczesna.

WSYPAŁ.

— Czy odprowadzisz mnie aż do mostu, Jasinku!

— Nie, Ciociu, nie mogę. Gdy tylko odejdziesz, podadzą kawę.

Tajemniczy narzeczony

Niezwykłe zaręczyny przez telefon. — Afera doktora Ratcliffa.

Londyn, w czerwcu.

Policja londyńska biedzi się nad wyjaśnieniem afery, która nie ma może podkładu kryminalnego, ale należy w każdym razie do **najbardziej tajemniczych i zajmujących wypadków** jakiemi zajmowali się detektywi Scotland Yardu w ostatnich czasach.

Przed kilku dniami miał się odbyć w kościele św. Pawła w Londynie **ślub** lekarza **dr. Henryka Ratcliffa** z pielęgniarką miss Dorris Jenks. Na oznaczoną godzinę stawił się duchowny, dwaj świadkowie oraz kilku znajomych narzeczonej. Narzeczona tymczasem siedziała daleko w swojem mieszkaniu i rzewnie płakała, policja zaś gorączkowo poszukiwała narzeczonego. Najciekawszy w tem wszystkiem był fakt, że **narzeczona nigdy przedtem narzeczonego swego nie widziała.**

Miss Jenks otrzymała przed kilku miesiącami odznaczenie honorowe za pełną poświęcenia pracę w szpitalu, w szczególności za ratowanie życia chorych w czasie pożaru, wynikłego wskutek eksplozji zbiornika z eterem. Z okazji odznaczenia pielęgniarki ukazała się jej **podobizna w pismach.** W 24 godzin później zwrócił się do niej ktoś telefonicznie i oświadczył, przedstawiwszy się jako doktór Henryk Ratcliffe, że **zna ją z fotografji i jest w niej na zabój zakochany.** Miss Jenks była **zachwycona głosem nieznajomego.** Odtąd codziennie w określonych zgóry godzinach lekarz **telefonował i przez dłuższy czas rozmawiał z pielęgniarką. Ten flirt telefoniczny doprowadził wkońcu do zaręczyn.** Narzeczona **otrzymała pierścionek zaręczynowy i ponadto dwa cenne prezenty.**

Telefoniczne rozmowy narzeczonych były prowadzone w dalszym ciągu. Lekarz zakochany w fotografji postawił dość dziwny warunek: **młodzi mieli się zobaczyć dopiero bezporednio przed ślubem.** Narzeczona tem życzeniem była trochę zdziwiona, ale ponieważ lekarz przywiązywał do tego dużą wagę, wyraziła swą zgodę. Na trzy dni przed ustalonym terminem ślubu narzeczona otrzymała **w podarunku wspaniałą suknię ślubną,** która zamówiona była dla niej przez dr. Ratcliffa w pierwszorzędnej firmie londyńskiej.

W dniu ślubu na trzy godziny przed terminem **zjawiła się w mieszkaniu pielęgnarki jakaś dama i przedstawiła się jako siostra narzeczonego.** Łkając żałośnie, opowiedziała ona, że przed trzema dniami była na **wycieczce z bratem na morzu.** Dr. Ratcliffe najprawdopodobniej pod wpływem chwilowego zamroczenia umysłu **skoczył z podkładu statku w morze i znikł bez śladu w jęgo głębinach.** Usłyszawszy straszliwą nowinę, miss Jenks zemdlała. Kiedy wróciła do przytomności, siostry narzeczonego już nie było.

Tegoż samego ranka miała również goścía policja londyńska. Zjawiła się tam pewna dama, przedstawiwszy się za miss Brown i opowiedziała, że towarzyszący jej w czasie przejażdżki na morzu dr. Ratcliffe **nagle wpadł do wody i znikł bez śladu.**

Doniesienie miss Brown wydało się podejrzane. Młodą kobietę poddano szczegółowemu przesłuchaniu, z którego wynikało, że dr. Ratcliffe niewątpliwie popełnił samobójstwo. Według przypuszczeń miss Brown samobójstwo to miało być **następstwem pojedynku amerykańskiego w sprawie honorowej dr. Ratcliffe z jednym z kolegów. Dr. Ratcliffe wyciągnął czarną gałkę.** Na wykonanie wyroku śmierci, który oznaczała czarna gałka, otrzymał on 8 dni czasu.

Łatwo stwierdzono po skonfrontowaniu dwu kobiet, że miss Brown jest **tą samą osobą, która podawała się za siostrę dr. Ratcliffa w mieszkaniu miss Jenks.** Policja w głowę zachodzi, czy istotnie dr. Ratcliffe zginął, czy też cała historja jest zmyślona, a rolę dr. Ratcliffa w telefonicznych rozmowach odgrywała miss Brown.

Wyrzucili kolejarza z pociągu do rowu.

Złodzieje węglowi znowu przy pracy.

Zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Zygmunta Augusta 22 hamulcowy Alojzy Kochański uległ wypadkowi na torze Chełmce—Rąbinek pod Inowrocławiem. Jadąc pociągiem towarowym, zauważył kilku osobników przy kradzieży węgla, który wskoczyli na wagony i zrzucali bryły węgla na ziemię. Kochański usiłował przeszkodzić złodziejom w tych czynnościach i dotarł do miejsca kradzieży. Złodzieje rzucili się na Kochańskiego, zadając mu **ciężkie rany węglem w głowę,** poczem zepchnęli go do rowu.

Nieszczęśliwy zdołał jeszcze dowlec się do stacji w Chełmcach, gdzie zaopiekowano się kolejarzem. Sprawców dotąd nie przychwycono.

Zimna krew kierowcy samochodu

uratowała pasażerów od śmierci.

Onegdaj powracał nocą z Torunia do Inowrocławia samochodem osobowym p. Machnikowski, syn właściciela tartaków. Dojeżdżając do Glinek, nie zauważył on światła ostrzegawczego i spuszczonej zapory, wskutek czego złamał szlaban i stanął na torze. W tym momencie spostrzegł dwa reflektory zbliżającego się pociągu pośpiesznego. Kierowca samochodu p. Machnikowski nie tracąc zimnej krwi, dodał silnie gazu, ratując siebie i swych pasażerów od niechybnej śmierci. Przejeżdżający pociąg bowiem zdołał otrzeć już swe śmiercionośne cielsko o tyły samochodu. Samochód doznał zniszczenia chłodnicy. Pasażerowie wyszli cało dzięki szybkiej orjentacji p. M., w przeciwnym bowiem razie z samochodu i pasażerów pozostałaby tylko bezkształtna i krwawa masa.

—::—

Przed zlotem sokołów IV okręgu w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, zlot sokołów okręgu IV w Toruniu odbędzie się w dniu 17 bm. Zlot ten ma wykazać społeczeństwu siłę organizacyjną i pracę sokoła na niwie wychowania fizycznego.

Przewodnictwo IV okręgu „Sokoła" w Toruniu pisze:

„Dzisiejsze stosunki zniewalają nas do intensywniejszego działania, aby wykazać, że sokół jest nietylko obywatelem, lecz również dobrym patrjotą, gotowym do wszelkich poświęceń wobec ojczyzny, dążąc do jej wielkości. Inne narody wychowują swoje młode pokolenie w tężyźnie i świadomości obowiązków wobec swego państwa. I my dążymy do tego samego celu, lecz zupełnie na innych podstawach, bo hasłem naszem jest „Bóg i Ojczyzna". Wpajanie tej zasady wyrabia naszych członków jako gorliwych, świadomych swych obowiązków obywateli, z którymi idą w parze miłość, poświęcenie i gotowość obrony naszych granic.

Spodziewać się należy, że szersza publiczność poprze sokolstwo i gremjalnie weźmie udział w zlocie, a zwłaszcza ze względu na pokaz ćwiczeń, który odbędzie się w niedzielę 17 czerwca po południu na boisku miejskiem.

Złodziej i oszust w roli zakonnika.

Ciekawe koleje życia wykolejonego młodzieńca.

Przed kilku dniami policja toruńska zdołała przychwycić wyrafinowanego złodzieja i niebezpiecznego oszusta Władysława Dzielickiego, pochodzącego z Podgórza pod Toruniem. Przeszłość tego przestępcy jest niezwykle ciekawa.

Mniejwięcej przed dziesięciu laty 17-letni Władysław Dzielicki, będący pod opieką rodziców, popełnił drobną kradzież, za co został przez policję aresztowany. Ze względu na jego młody wiek zwolniono go, ostrzegając jednocześnie przed przykremi konsekwencjami prawa karnego. Rodzice nie przebaczyli jednak młodemu przestępcy. Wydalili go z domu, polecając zarazem, aby odtąd sam zapracował na swoje utrzymanie.

Poszedł więc młodzieniec między ludzi. Cennych rad policji i rodziców nie wziął pod uwagę i zaczął coraz częściej wchodzić w kolizję z prawem.

Rodzinne strony opuścił i udał się w podróż naokoło świata, nocując dość często za kratkami więziennemi. Po kilku latach powrócił on do Polski, gdzie został oskarżony o szpiegostwo za częste włóczenie się po terenach wojskowych. Następnie po odsiedzeniu kary wybrał się do Małopolski wschodniej, występując tam z odczytami o polskim ruchu emigracyjnym w charakterze „profesora"... Wszędzie udzielano mu gościny, za co okradał najbezczelniej dobroczyńców. Widocznie występowanie oszukańcze mu zbrzydło, gdyż zgłosił się do jednego z klasztorów pod Krakowem, wyrażając chęć wstąpienia do zakonu. Gdy zbliżył się termin pierwszego święcenia, przełożony klasztoru postanowił zasięgnąć w Warszawie i w Toruniu bliższych danych o osobie Dzielickiego. „Braciszek" wyczuł „pismo nosem" i pewnego dnia zniknął jak kamfora, zjawiając się później w habicie w Toruniu.

Tutaj udał się do urzędu śledczego, gdzie pragnął najbezczelniej wyspowiadać jednego z funkcjonarjuszów, opowiadając mu przytem, że w takim Krakowie 500 osób było u niego u spowiedzi... Ponieważ urząd śledczy nie wiedział o jego ucieczce z klasztoru, więc polecił mu wrócić do Krakowa. Oszust jednak nie opuścił Torunia. Zrzuciwszy tylko habit, zaczął znowu kraść i oszukiwać naiwnych. Dotychczas udowodniono Dzielickiemu dokonanie 2 kradzieży oraz oszustwo zbożowe na szkodę rolnika Liedtkego z powiatu toruńskiego. Poszlaki przemawiają również za tem, że był on sprawcą głośnych oszustw węglowych, tytoniowych i cukrowych w miesiącach zimowych w Toruniu.

—::—

Z obrad leśników Pomorza.

Przy licznym udziale członków sekcji grudziądzkiej, władz związkowych, delegatów i reprezentantów zarządu miejskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie leśników prywatnych Pomorza. Zebranie zagaił p. inż. Podolecki, poczem przewodnictwo objął naczelnik wydziału leśnictwa Pom. Izby Rolniczej p. Bernakiewicz. Nastąpiły poszczególne sprawozdania, poczem wygłoszono szereg referatów. Niezmiernie pocieszającym jest fakt, że właściciele lasów, uznając celowość istnienia sekcji, popierają jej poczynania i coraz częściej zwracają się do zarządu o polecenie kandydatów na wolne posady.

W skład nowego zarządu wybrano następujących pp.: inż. Aleksandrowicza, systemizatora lasów, Bernakiewicza, nacz. wydziału leśn. P. I. R., Hocheisla, zarz. lasów, Laudowicza, wojew. insp. o. l., Mazura, decernenta lasów miejskich, inż. Podoleckiego, kom. o. l., Schustera, leśniczego, Tuszowskiego, Wazacza i Medweckiego jako prezesa.

Wybory w Piotrkowie zaczepiono.

Główna komisja wyborcza rady miejskiej w Piotrkowie rozpatrzyła protesty wyborców z trzech okręgów. Protesty te zostały uwzględnione i na mocy decyzji komisji przesłane będą do urzędu wojewódzkiego do rozpatrzenia.

Z Prus Wschodnich.

Katastrofa auta wiozącego hitlerowców.

Straszny wypadek wydarzył się na szosie Orzesz—Jańsbork. Samochód zajęty przez członków hitlerowskich oddziałów szturmowych chciał wyminąć samochód pewnego rzeźnika. Nastąpiło zderzenie, na skutek którego kierownik oddziału **Jorga** zabity został na miejscu, asesor Georgensohn doznał pęknięcia czaszki, a szturmowiec Masske doznał złamania nogi.

Przerwanie tamy nad jeziorem Mosąg.

W powiecie olsztyńskim regulują koryto rzeki Łyny (Alle) pomiędzy Redykajnami a Barkwedą, poprzez jeziora Śledzinek, Mosąg i Orzełek. Od kilku tygodni pracowano już nad budową kanałów, które połączyć miały wyżej wspomniane jeziora i któremi spływać miała woda do Łyny. W najwęższym miejscu wykopano połączenie pomiędzy Mosągiem i Orzełkiem, tworząc wyłom pod wysokim nasypem szosy. Ponieważ Orzełek, położony jest o 3.70 metrów niżej od Mosąga, wodę z jeziora ostatniego chciano spuścić powoli. Widocznie tama była za słaba, gdyż w nocy napór wody Mosąga przerwał tamę robiąc w szosie wyłom na około 15 metrów. Z wodą, która spływała szerokim strumieniem, prąd zabrał wielkie masy piasku i kamieni szosy, kolejkę, szyny i inne sprzęty robocze. Na miejsce wypadku przyjechała straż pożarna z Olsztyna, a później dwie kompanje pionierów z Królewca i zatamowali wodę.

Drobne wiadomości.

— **Istnieje projekt zamknięcia dostępu do adwokatury na okres 10 lat** na obszarze 10 sądów okręgowych, a mianowicie: Lwów, Kraków, Warszawa, Katowice, Łódź, Lublin, Sosnowiec, Wilno, Poznań i Toruń.

— **Ks. biskup Adamski** wyjechał do Rzymu w sprawach diecezji śląskiej.

— **Bokserzy polscy** przywieźli dla redakcji „Chicago Tribune" kamień z historycznego Wawelu. Pamiątkowy kamień wmurowano na froncie gmachu redakcji największego dziennika.

— **W Królewcu** zaszedł wypadek pobicia przez hitlerowców sekretarza konsulatu litewskiego.

— **W ogrodach rezydencji papieskiej Castelgandolfo** została umieszczona na życzenie Ojca św. rzeźba przedstawiająca Dobrego Pasterza. Rzeźbę tę wykonał rzeźbiarz polski Mikołaj Kułak.

— **Do Rzymu** przybył ambasador nadzwyczajny republiki hiszpańskiej, delegowany przez swój rząd do rozpoczęcia ze Stolicą Świętą rokowań w sprawie położenia katolików w Hiszpanji.

— **Pierwszy litewski kongres eucharystyczny** odbędzie się w Kownie 29 czerwca br. Kongres połączony będzie z założeniem przywiezionego z Góry Oliwnej kamienia węgielnego pod wielką świątynię, wznoszoną w Kownie jako votum za uzyskaną niepodległość kraju.

— **Niemcy zgodzili się** na wyświetlanie filmów polskich, narazie czterech obrazów, w nadchodzącym sezonie.

— **Kiepura ożenił się** z swoją partnerką z filmu, Martą Eggert, węgierką. Ślub odbył się w Londynie.

— **Za nadużycia** w kijowskiej organizacji handlowej sąd sowiecki skazał 6 urzędników na śmierć.

— **U brzegów Korei zatonęło** 200 statków rybackich z 350 ludźmi. Burza na morzu szalała przez kilka dni.

Oficerowie rezerwy na straży Pomorza.

Ze zjazdu okręgowego Zw. Oficerów Rezerwy w Toruniu.

W tych dniach odbył się w Toruniu zjazd okręgowy delegatów kół Związku Oficerów Rezerwy z całego terenu D. O. K. VIII.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele garnizonowym obrady zjazdu zagaił w sali „Dworu Artusa" prezes okr. mjr. Paluch, który powitał jednocześnie przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Marszałkiem zjazdu wybrano kpt. Zygmunta Kittela ze Żnina. Podczas składania życzeń przez przedstawicieli władz przybył na salę obrad inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer, którego powitano owacyjnie. W swem przemówieniu gen. Norwid-Neugebauer zaznaczył m. in., że zjazd po za swym charakterem sprawozdawczym jest zarazem **świętem obrony, gdyż Związek Oficerów Rezerwy należy do armji rezerwowej Pomorza, do armji pogotowia obronnego ziemi pomorskiej.**

Telegramy gratulacyjne nadesłali: prezes zarządu głównego Z. O. R. gen. Górecki, ks. kanonik Kozłowski i cały szereg innych wybitnych osób.

Następnie prezes okr. mjr. Paluch zdał sprawozdanie z całorocznej działalności Z. O. R. na terenie Pomorza i Kujaw zachodnich. W ostatnim czasie organizacja wzrosła znacznie pod względem liczby kół i członków. Cały teren D. O. K. VIII został podzielony na 4 rejony inspekcyjne z wiceprezesami: kpt. T. Schabem, kpt. Śpikowskim, por. Wielowiejskim i rtm. Proszkowskim. Okręg pomorski liczy obecnie 29 kół, w których jest zrzeszonych 1865 oficerów rezerwy oraz 242 podchorążych rezerwy. Dzięki poparciu dowódcy O. K. VIII gen. Pasławskiego współpraca z armją czynną rozwija się bardzo dobrze.

Z kolei złożyli sprawozdania skarbnik por. Klimczewski ze stanu finansowego okręgu pomorskiego, por. Otmianowski im. komisji rewizyjnej, a por. Wielowiejski przedstawił program pracy na rok 1934-35. Zarządowi uchwalono jednogłośnie pokwitowanie.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa t. zw. współpracy z Związkiem Rezerwistów. Niektórzy mówcy podkreślali, że wśród wyższych czynników wojskowych jest tendencja, zmierzająca jakoby do zlikwidowania Z. O. R. i Zw. Podoficerów Rezerwy i wcielenia ich w szeregi Związku Rezerwistów. Godzono się na to, że oficerowie rezerwy będą pracowali w Związku Rezerwistów w charakterze instruktorów, lecz nie godzą się na należenie do tej organizacji jako członkowie, którzy byliby zależni od sympatji rezerwistów. Zdaje się, że niektórzy delegaci Z. O. R. zostali w tej sprawie źle poinformowani, gdyż każdy, a tem więcej władze przełożone widzą aż nadto dobrze, że istnienie tak Z. O. R. jak i Zw. Podof. Rez. jest konieczne, jeżeli armja rezerwowa ma stać na wysokości swego zadania.

Do nowego zarządu okręgowego wybrano: mjr. **M. Palucha** - prezesem, por. J. Wielowiejskiego z Grudziądza, por. M. Bergera z Gdyni, kpt. Marcina Śpikowskiego z Bydgoszczy i T. Pietrzykowskiego z Torunia - wiceprezesami, St. Pohorskiego - sekretarzem, H. Klimczewskiego - skarbnikiem oraz mjr. Grzankę, mjr. Figlera z Kościerzyny, kpt. T. Schaba z Torunia, kpt. Kittla ze Żnina, Czesława Gadkowskiego z Włocławka, por. St. Skibińskiego z Inowrocławia, dr. Dominika Bogocza, Leona Kołodziejczaka, Henryka Larskiego i Czesława Kaczorowskiego (wszyscy z Torunia) i B. Fiaćkę z Grudziądza — członkami.

Do komisji rewizyjnej weszli: Z. Otmianowski, Michał Balicki i Antoni Trocki. Do sądu koleżeńskiego: K. Ceceniowski, por. T. Goszczyński, St. Kucharski, Fr. Marszałek, W. Olszański, starosta Rogowski i dr. T. Piziewicz.

W dalszym ciągu po dokonaniu wyboru delegatów na zjazd krajowy, uchwalono budżet na rok 1934-35 w wysokości 7000 zł oraz obszernie omówiono sprawę stosunku Z. O. R. do Związku Rezerwistów, o czem powyżej mówimy.

Zjazd zakończono wspólnym obiadem koleżeńskim, podczas którego wzniesiono szereg serdecznych toastów.

Kronika

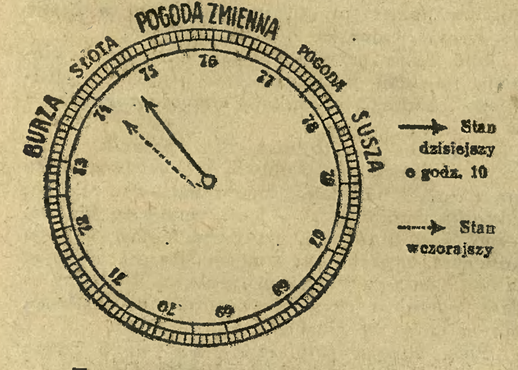
Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1934 roku.

KALENDARZYK.

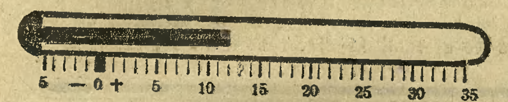
Dziś: Roberta op.
Jutro: Medarda.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 20.19.

Stan pogody

Zachmurzenie zmienne z zanikającemi opadami. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka".

DYŻURY NOCNE APTEK
od 4 do 10 czerwca br.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

Instytut literacki „LEKTURA" przy ulicy Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

Na marginesie.

Na gangrenę, zgniliznę, depprawację moralną, jaką żydzi w Polsce uprawiają niema innego lekarstwa, jak żelazem wyciąć i wypalić. Przedewszystkiem zalew depprawacji przybrał zastraszające rozmiary w Warszawie. Oto w ciągu kwartału policja demaskuje już trzecią norę żydowską, która na szeroką skalę produkowała najobrzydliwsze pocztówki, wciskając je do rąk młodzieży za „jedne" 20 i 30 gr. Trzeba było skalkulować tak tani towar, bo młodzież przecież niema pieniędzy, a starsi nie zawsze na taką zgniliznę moralną polecą. Angażował więc żydowina dziewczyny uliczne i sprowadzał je do swego „atelier". Oczywiście, płacił za taką „usługę" grosze. Gdy trzeba było zrobić duet fotograficzny angażował mieszkańców cyrku, czyli ludzi, nie mających żadnego dachu nad głową i żyjących w ostatniej nędzy. Oczywiście, władze wszczęły surowe śledztwo.

Na ulicach stolicy pojawiło się luksusowe wydawnictwo „Za parawanem". Sprzedającym są ludzie, przybrani w jaskrawe, kolorowe płaszcze gumowe i czapeczki. A jakże, całkowita liberja, na którą stać żydowskie wydawnictwo. Kosztuje egzemplarz 50 gr.

W okresie wiosennym wystawia się taki „towar", gdy ulice są pełne młodzieży. Na tytułowych stronach umieszczono fotografje nagich kobiet. Gdy prasa uderzyła na alarm, Komisarjat Rządu skonfiskował pierwszy egzemplarz. „Za parawanem" ukazuje się w dalszym ciągu z niemniej sprosnemi fotografjami i wierszykami.

Wobec tak zastraszających rozmiarów pornografji nic też dziwnego, iż zepsucie jest coraz większe.

Ci sami żydzi, którzy są rozsadnikami pornografji, opanowując stopniowo prasę, zawody wolne, literaturę i sztukę dążą świadomie i celowo do osłabienia odporności moralnej naszego społeczeństwa. W ich najistotniejszym interesie jest, aby upadek społeczności polskiej był jak największy. Im Polska będzie słabsza moralnie i fizycznie, tem łatwiej urzeczywistniać się będą plany żydowskie w dążeniu do zdobycia dla siebie miejsca przodującego.

O tem winniśmy stale pamiętać i drutem kolczastym odgrodzić się od łajdactw żydowskiej demoralizacji i zepsucia.

—::—

— **Złote gody** obchodzą w dniu dzisiejszym małżonkowie Stanisław i Michalina Tylochowie w Kapuścisku. Jubilat, liczący lat 72, rodowity Kujawiak, długie lata przebywał w Westfalji, a od roku 1920, po powrocie do kraju, jest wiernym stróżem stoczni „Lloydu Bydgoskiego". Jubilaci otrzymali z okazji swojego jubileuszu błogosławieństwo biskupie. Na tę intencję odprawiona została w kościołku siernieckim uroczysta msza św.

— **Tow. św. Wincentego a Paulo przy Farze** prosi wszystkich braci na pogrzeb ś. p. Karola Blok w piątek dnia 8. bm. o godz. 5 z kaplicy cmentarza nowofarnego.

— **Okólnik na czasie.** Ministerstwo oświaty wydało okólnik do kuratorów szkolnych, normujących sprawę udziału młodzieży szkolnej w uroczystościach publicznych, rewjach i pochodach. Okólnik **zabrania** udziału młodzieży w uroczystościach, odbywających się w **niekorzystnych warunkach atmosferycznych,** oraz ogranicza udział w uroczystościach publicznych, w których młodzież uczestniczy raczej w znaczeniu **dekoracyjnem,** aniżeli pedagogicznem. Kuratorja winny nie dopuszczać do masowych zebrań, przy których młodzież byłaby narażona na **długie, wielogodzinne stanie i wyczekiwanie w szeregach.** Z programu pochodów, defilad i rewij, należy wyłączyć dzieci niżej lat 10.

— **O rentę niemiecką.** Ministerstwo Opieki Społecznej wydało przypomnienie w sprawie zgłaszania pretensji do rent przez osoby, które nabyły prawo do odszkodowania na terenie pruskim. W myśl umowy polsko-niemieckiej z roku ub. ostateczny termin zgłaszania roszczeń do rent inwalidzkich upływa za dwa miesiące tj. z dniem 1 sierpnia.

— **Doroczny bal** urządza dnia 9 czerwca (w sobotę) Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego w salach Kasyna Cywilnego. Kto, przez niedopatrzenie nie otrzymał jeszcze zaproszenia, proszony jest zwrócić się do Dyrekcji Liceum Handlowego, ul. Król. Jadwigi nr. 25, tel. 447. (10522

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie w sobotę, 9 bm. o godz. 19-ej u p. Kujawskiego. Sprawy bardzo ważne. Akademja poselska. Posiedzenie zarządu o godz. 18-ej.

*

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie plenarne odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 7½ w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Na porządku obrad sprawa zjazdu prezesów kół i akademji poselskiej w Bydgoszczy. Pozatem aktualny referat.

Członków uprasza się o zabranie legitymacji.

—::—

Zarząd Okręgowy Chrześc. Demokracji.

Posiedzenie Zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 19-ej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

*

Rada Okręgowa Chrześc. Demokracji.

Posiedzenie Rady odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 20-ej w sekretarjacie ul. Dworcowa 5. Obecność członków Zarządu, jak i Rady Okręgowej, także i pozamiejscowych bezwzględnie pożądana.

Prezes.

Źródła płynnego złota w Kcyni!

Z błotnistego jeziorka wydobywa się ropa naftowa.

(kj) Na początku maja br. wielką sensację wywołała wiadomość „Dziennika Bydgoskiego", **że z jeziorka, leżącego na terenie miasteczka Kcyni,** w powiecie szubińskim, **wydobywa się ropa naftowa.**

Do wiadomości tej odnoszono się początkowo **z wielką rezerwą.** Wszyscy bowiem dobrze pamiętają **sławną „aferę naftową" w Tucholi,** która przecież również miała wszelkie pozory prawdopodobieństwa, okazała się w rezultacie **najzwyczajniejszym „bluffem" i fikcją.**

A jednak, jeżeli chodzi o odkrycie źródła płynnego złota w Kcyni, **warto tą sprawą zainteresować się nieco szczegółowiej.** Posłuchajmy, co o tej nowej „aferze naftowej" donosi prasa poznańska:

Na błotnistem jeziorku, znajdującem się na terenie miasteczka Kcyni, liczącego około 4 tysiące mieszkańców, już dawno zaobserwowano tłuste plamy. Lecz dopiero obecnie zainteresowano się bliżej tem zjawiskiem. Okazało się, że z dna stawu wydobywa się **olej ziemny o silnym zapachu ropy naftowej.** Zebrana i poddana analizie ciecz wykazała te same cechy co olej mineralny.

Na wieść o tem zapanowało w miasteczku i okolicy **wielkie poruszenie.** Jak przypuszczają, okolice Kcyni posiadają **bogate złoża ropy naftowej.**

Ciecz wysłano do Uniwersytetu Poznańskiego i rafinerji w Borysławiu dla dokonania analizy.

W ciągu ostatnich trzech dni ludność miejscowa zebrała około 100 litrów tego płynu, którego używa zamiast nafty z tym samym rezultatem. Paląca się ciecz ma **jasny żółty płomień i nie daje sadzy ani kopciu.**

Na miejscu gromadzą się bezrobotni, którzy bez przerwy „dyżurują" nad brzegiem stawu, spodziewając się, że na wypadek wierceń, uzyskają pracę, jako jedni z pierwszych.

Charakterystycznem jest, że gęsi i kaczki pływające po stawie tracą po pewnym czasie swoje upierzenie, a nawet zdarzały się częste wypadki, że po pewnym czasie giną.

Również uwagę zwrócił fakt, że **wszelka roślinność, polewana wodą ze stawu, ginęła.** Te właśnie ciekawe zjawiska zwróciły uwagę mieszkańców na niezwykłe właściwości tej wody.

Z Poznania wyjechała na miejsce **specjalna komisja, która przeprowadzać będzie dokładne badania.** Również wyjechał do Kcyni **naczelny dyrektor firmy „Karpaty" z pleniponencją zarządu na pół miljona złotych.**

Jeśliby badania geologiczne potwierdziły obecność ropy naftowej, odkrycie to miałoby **olbrzymie znaczenie dla uprzemysłowienia powiatu szubińskiego i całej Wielkopolski.**

Tajemniczy żebrak-włóczęga przyłapany

na gorącym uczynku kradzieży, użył broni palnej.

(kj) Na sali rozpraw s. o. w Bydgoszczy odżyła głośna w styczniu br. **sprawa zuchwałej kradzieży z włamaniem, dokonanej w karczmie Reinholda Bergera w Słonawach, pow. szubińskiego.**

Jak wówczas donosił nasz korespondent z Szubina, złodzieje zakradli się do mieszkania Bergera i splądrowali je całkowicie, zabierając większą ilość bielizny, garderoby, papierosów, cygar i różnych towarów spożywczych. Jeden ze sprawców rabunku **przychwycony został na gorącym uczynku przez niejakiego Wilhelma Steltego.** Wywiązała się ostra walka, w czasie której włamywacz **strzelił do Steltego z browningu, raniąc go ciężko w prawe udo.** Stelte osunął się z jękiem na podłogę, a w międzyczasie **bandyta zbiegł.** W szpitalu szubińskim Stelte poddany został niebezpiecznej operacji wyjęcia kuli. Lekarz stwierdził **strzaskanie kości prawego uda,** co spowodowało przewlekłą chorobę Steltego, który **tylko cudem uniknął amputacji nogi.**

W toku dochodzeń ustalono, że owym włamywaczem, który przyłapany na gorącym uczynku użył broni palnej, był **tajemniczy żebrak, który na kilka dni przed włamaniem chodził w Słonawach po proszonym chlebie.** Zgodnie z ustalonym przez mieszkańców wsi rysopisem, doszła policja do wniosku, że owym **bandytą - żebrakiem jest niejaki Juljusz Banca zam. w Ludwikowie pod Szubinem.** Władze prokuratorskie opierając się na wyniku dochodzeń policyjnych wygotowały przeciwko Bance **akt oskarżenia.**

Na odbytej jednak w Bydgoszczy rozprawie, **Banca wykazał swoje alibi, udawadniając, że w krytycznych godzinach znajdował się on w domu.** Zeznania Bancy potwierdzili **liczni świadkowie, słuchani przez sąd pod przysięgą.**

Trybunał sędziów pod przewodnictwem wiceprezesa Szechowicza orzekł po naradzie **wyrok uwalniający.** W uzasadnieniu przewodniczący podkreślił, że **sąd przyjął alibi Bancy za wykazane, a wobec braku dowodów winy wydać mógł jedynie wyrok uwalniający od winy i kary.**

—::—

— **Popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy,** który odbędzie się w sobotę, dnia 9. bm. budzi zrozumiałe zainteresowanie w najszerszych sferach naszego miasta. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23, po cenach minimalnych. Dochód przeznaczono na stypendja dla niezamożnych uczniów MKM. Fortepian koncertowy Blüthnera z firmy B. Sommerfelda.

Tajemniczy pan z ministerstwa

wyłudzał pieniądze od naiwnych „przyjaciół".

Do władz policyjnych wpynęło w tych dniach **sensacyjne** doniesienie, właściciela majętności Nieborze p. A. Napierały przeciwko niejakiemuś Turek-Turkowieckiemu z Warszawy o oszustwo.

Bawiąc w kwietniu rb. w Zakopanem, poznał tam Napierała Turka-Turkowskiego, który podawał się za wyższego urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

W rozmowach z Napierałą chełpił się Turek, że **jest w zażyłych stosunkach** z p. ministrem Pierackim, Beckiem, Butkiewiczem i innymi.

Przy rozstaniu się Turek zapowiedział, że **odwiedzi Napierałę w jego majętności.** Istotnie w kilka dni później przyjechał Turek-Turkowiecki do Nieborza. W zamiarze spieniężenia **wyłudził od Napierały 4 dolarówki,** wartości 250 zł. Podczas bytności swej w Nieborzu zawarł Turek znajomość z ks. Gramblewiczem z Siedlca i p. Żelaskiem z Chobienic (pow. wolsztyński). Od obu ostatnich **wziął po 30 zł na ulgowe przejazdy koleją** po całej Polsce, które zamierzał wyrobić im dzięki swym stosunkom w ministerstwie komunikacji.

Po kilku dniach Turek wyjechał z Nieborza i od tej chwili przepadł jak kamień w wodzie.

P. Napierała daremnie czeka na 250 zł za dolarówki, a pozostali bezskutecznie oczekują przesyłki kolejowych biletów ulgowych.

Ponieważ Turek nie podał swego adresu, zachodzi przypuszczenie, że jest to jakiś oszust, który w bezczelny sposób nabrał łatwowiernych.

Prawdopodobnie rzekomy urzędnik M. S. Zetu jest niebieskim ptaszkiem, który grasuje na terenie całej Polski.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54**, 13.55, 15.30, 15.58, **18.01**, 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.06, 12.13, **12.59**, 13.13, 15.36, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35**, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, **22.25**, 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Harby Nowe 13.40, 23.15.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Mały kleptoman.

Doktór Armand Cressy był znany w Paryżu i w całej Francji, jako najznakomitszy lekarz chorób nerwowych. Praktykę miał olbrzymią, to też zdarzało się, że trzeba było czasem czekać tydzień, lub więcej, na wizytę u znakomitego lekarza.

Pewnego dnia sekretarka doktora Cressy zakomunikowała mu, że hrabina de Laval zapisała się na wizytę na dzień następny.

Nazajutrz, w godzinach ordynacyjnych, przybyła ona istotnie do poczekalni lekarza.

Była to już starsza, siwa kobieta o pełnem godności zachowaniu się. Nie przybyła jednak sama, lecz ze swoim dziesięcioletnim wnuczkiem.

Gdy hrabina de Laval znalazła się w gabinecie profesora Cressy, wyjaśniła cel swej wizyty.

Wnuczek jej był dla niej przyczyną nieustannej troski i zgryzoty, cierpiał bowiem na kleptomanję i kradł ilekroć miał po temu sposobność.

Hrabina zwracała się więc do słynnego doktora z prośbą o ratunek i wyleczenie chłopca.

Lekarz zapewnił hrabinę, że dziecko będzie wyleczone z owej złodziejskiej manji i począł rozmawiać ze swym małym pacjentem.

W czasie tej rozmowy, chłopiec wyciągnął lekarzowi złoty zegarek z kieszeni, poczem zabrał ze stołu leżącą tam ciężką złotą papierośnicę, wysadzaną drogiemi kamieniami i oba cenne przedmioty schował do kieszeni swego ubrania.

— Gdy mu się zaraz odbiera rzeczy, które ukradnie, Gaston dostaje ataku nerwowego i konwulsji — objaśniła hrabina, poczem dodała tonem prośby:

— Nie chciałabym denerwować dziecka. Niech mu pan pozwoli, by zabrał ze sobą te przedmioty. Po godzinie przestaną go już bawić i wówczas odeślę panu profesorowi zegarek i papierośnicę.

Lekarz skinął głową na znak zgody. Miał przecież do czynienia z hrabaną de Laval. Wciągnął adres hrabiny do księgi wizyt, wyznaczył termin następnej wizyty, poczem arystokratka wraz z wnuczkiem opuściła mieszkanie doktora.

Mijały jednak dnie, a hrabina nie odsyłała zegarka i pamiątkowej papierośnicy. Nie zjawiła się też z wnuczkiem w terminie, wyznaczonym przez lekarza. Wówczas doktór Cressy sprawdził adres hrabiny i przekonał się, że miał do czynienia z oszustką.

Znakomity lekarz zwrócił się do mnie o pomoc. Sprawa była beznadziejna, profesor jednak prosił, bym zrobił wszystko dla odzyskania cennej papierośnicy. Postanowiłem zaryzykować i zastrzegłem sobie, by przykra przygoda nie dostała się do prasy, co spłoszyłoby złodziejkę.

Następnie porozumiałem się z innym wybitnym lekarzem chorób nerwowych w Paryżu, doktorem Brissac.

Po kilku dniach ukazało się we wszystkich pismach paryskich ogłoszenie, że dr. Brissac powrócił z urlopu i ordynuje w chorobach nerwowych. Specjalność — kleptomanja! Teraz trzeba było czekać, czy ryba połknie haczyk.

Od chwili, gdy ukazały się ogłoszenia, codziennie w godzinach ordynacyjnych doktora Brissac czuwałem w pokoju, przyległym do jego gabinetu. Tak minęło szereg dni i już przypuszczałem, że trick mój spalił na panewce, gdy pewnego dnia w poczekalni lekarza zjawiła się siwa dama, o arystokratycznych manierach.

Nazywała się tym razem baronową Doherty, a towarzyszył jej już nie chłopiec, ale dziewczynka. To było sprytne!

Wizyta u doktora Brissac miała taki sam przebieg, jak i u prof. Cressy. W chwili, gdy złodziejka miała opuścić mieszkanie, aresztowałem ją.

Prof. Cressy zdołał jeszcze odzyskać cenną papierośnicę.

W dwudziestą piątą rocznicę śmierci d-ra Emila Warmińskiego.



W dniu 9 czerwca rb. mija dwadzieścia pięć lat od śmierci nieodżałowanego działacza narodowego w Bydgoszczy, ś. p. doktora Emila Warmińskiego.

Urodził się w 1881 r. w Bydgoszczy i tu zdał maturę, licząc zaledwie lat 17. Następnie odbywał studja w uniwersytetach w Marburgu, Fryburgu badeńskim i w Berlinie. Wychowany w środowisku niemieckiem, do czasów studenckich Polakiem się nie czuł i dopiero obelga, jaką jeden z profesorów uniwersytetu berlińskiego rzucił na Polaków, wstrząsnęła nim do głębi. Od tej chwili zerwał wszelkie stosunki, łączące go z Niemcami i stał się gorącym Polakiem, gotowym do wszelkich poświęceń.

W Bydgoszczy osiadł jako lekarz w roku 1905 i od razu zjednał sobie szerokie koło przyjaciół. Czarowi porywającej wymowy jego i obejścia towarzyskiego ulegali wszyscy, a zapał jego porywał nawet ludzi takich, którzy bodaj czy jeszcze kropelkę krwi polskiej w sobie czuli. Rychło też zabrał się do pracy w towarzystwach tutejszych, w których uzyskał wpływ niepodzielny. Zwłaszcza **„Sokół"**, którego zbudził z długoletniego odrętwienia do czynnego życia, był mu wiernie oddany.

Pomnik niespożyty postawił sobie dr. Emil Warmiński zakładając **Spółkę budowlaną**, której posiadłość — **Dom Polski** — (obecnie należąca do „Femy), była aż do roku 1920 ogniskiem polskości w Bydgoszczy.

Zgasł nam ś. p. dr.. Emil Warmiński przedwcześnie, spalił się niby płomień jasny i gorący, ale światło, które wzniecił w sercach ludu naszego, nie wygasło, a siew, który rzucał szczodrą ręką, nie zmarniał.

Nowe światło.

Ogólne zainteresowanie wzbudził w Bydgoszczy pokaz sprzętu spirytusowego w firmie Fr. Kreski, Gdańska 9.

Specjalnie przyglądano się z zaciekawieniem nowemu palnikowi spirytusowemu „Rusticus", którego produkcję obecnie rozpoczęto w Polsce.

„Rusticus" — to niewielki aparacik, który zupełnie łatwo, bez żadnych przygotowań, daje się nałożyć na każdą lampę naftową. Prosta i krótka manipulacja — i otrzymuje się piękne, jasne światło żarowe, przyczem niema żadnego kopcenia, zapachu ani szmeru. Bezpieczeństwo takiego palnika jest stuprocentowe. Pod względem higjeny i czystości stosowanie Rusticusa nie ustępuje w niczem elektryczności.

Poza nowym palnikiem pokazywano znane zresztą już powszechnie kuchenki „Emes".

Pokazy będą trwały jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego w godzinach od 9-ej do 13-ej i od 15-ej do 18-ej.

Pracowite dnie bydgoskiej policji.

W centrum miasta hulają zdecydowani na wszystko włamywacze.

(kj). Nie przebrzmiało jeszcze echo śmiałych kradzieży i rabunków, o których codopiero we wczorajszym numerze obszernie donosiliśmy, a oto znowu **alarmuje nas wiadomość o nowej serji włamań, niepokojących w wysokim stopniu bydgoskie obywatelstwo.** Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że również ostatnie włamania zapisać należy **na konto nieuchwytnej szajki rabusiów, która onegdajszej nocy dokonała włamań przy ul. Św. Trójcy oraz włamania do firmy Appelt.**

Według informacyj naszego reportera, rozzuchwaleni chwilową bezkarnością rabusie wtargnęli **przez drzwi podwórzowe do składnicy znanej firmy Stark przy ulicy Gdańskiej 47** (handel żelaza i narzędzi). Żelazne kraty, które chroniły wejścia do składnicy, włamywacze wyważyli **przy pomocy specjalnych łomów stalowych.** Z składnicy droga do sklepu i biur była wolna.

Rabusie po rozpruciu i opróżnieniu ogniotrwałej kasy żelaznej **splądrowali doszczętnie biura i sklep, wyrzucając towary z szaf i regałów w nieładzie na stoły i podłogę.** Łup zapakowali następnie do przygotowanych uprzednio worków i niezatrzymani przez nikogo **drzwiami frontowemi wyszli na ulicę Gdańską.** Przypuszczalnie włamania dokonano **około północy.**

Śledztwo policyjne trwa i do tej pory nie ustalono dokładnie złodziejskiego łupu oraz wartości skradzionych towarów.

Tej samej nocy złodzieje włamali się **do sklepu jubilerskiego p. Środzińskiego przy ulicy Batorego 5.** Włamywacze rozbili okno wystawowe i w krótkim czasie **kompletnie opróżnili jego zawartość.** Właściciel stwierdził brak 14 zegarków, różnych pierścionków, bransoletek oraz innej biżuterji, łącznej wartości **kilku tysięcy złotych.**

Jak nas w ostatniej chwili informują, **brygada kryminalna wydziału śledczego pod osobistem kierownictwem swego nowego komendanta p. mgr. Witkowskiego z Warszawy zarządziła energiczny pościg.**

W Łęgnowie **aresztowano dwóch podejrzanych osobników.** W czasie zarządzonej osobistej rewizji znaleziono u nich **większą ilość zegarków i biżuterji z posiadania której nie umieli się wytłumaczyć.**

Zegarki i biżuterję natychmiast **skonfiskowano** a podejrzane o dokonanie rabunku indywidua doprowadzono **do aresztu policyjnego.** Aresztowani nie pochodzą z Bydgoszczy. Nazwiska oraz bliższe szczegóły ze względu na toczące się jeszcze śledztwo **trzymane są przez władze policyjne w tajemnicy.**

Jak w Ameryce...

Bydgoska policja autem ścigała groźnych włamywaczy.

(kj). W związku z śmiałem włamaniem, dokonanem wczorajszej nocy do składu jubilerskiego p. Środzińskiego przy ulicy Batorego nr. 4, o czem donosimy obszernie powyżej, **dowiadujemy się nowych sensacyjnych szczegółów.** Włamania dokonano w nocy, **pod chwilową nieobecnością stróża nocnego.** Złodzieje wybili szybę w oknie wystawowem, które następnie w rekordowo krótkim czasie ogołocili z zawartości. **Włamanie zauważył stróż nocny podczas lustracji magazynów i niezwłocznie zaalarmował policję.** Zarządzony pościg początkowo nie dał żadnych rezultatów. Ustalono jedynie, że **włamywacze po dokonaniu „roboty" udali się na Stary Rynek i tam wsiedli do taksówki samochodowej, którą odjechali w stronę Brdyujścia, na stację kolejową w pobliskiem Łęgnowie.**

Z Łęgnowa prawdopodobnie zamierzali wyjechać **nocnym pociągiem do Torunia.** Kierowca samochodu zdziwiony był niezrozumiałą dla niego **niecierpliwością spóźnionych pasażerów,** którzy obiecując dodatkową opłatę, **przynaglali szofera do pośpiechu.**

Mimo warjackiej jazdy samochód wiozący złodziei do Łęgnowa **spóźnił się na pociąg toruński o kilka minut.** Tem pierwszem niepowodzeniem złodzieje byli **widocznie speszeni.** Po wykupieniu biletów do Torunia, zapłacili taksówkę i szturmować zaczęli **naczelnika stacji p. Malinowskiego,** dopytując się o następny pociąg, który odejść miał **dopiero o godz. 8,15 rano.** Dziwnie niespokojne zachowanie i widoczne na twarzy zdenerwowanie owych osobników wydało się naczelnikowi Malinowskiemu odrazu **mocno podejrzane.** Nie namyślając się też długo, skomunikował się telefonicznie **z brygadą kryminalną wydziału śledczego w Bydgoszczy,** donosząc obszernie o swojem spostrzeżeniu. Dla policji naszej **wiadomość ta była bezcenną.** Mimo nocnej pory zmobilizowano **cały aparat pościgowy** i już w kilka minut później samochód policyjny, wiozący conajdzielniejszych wywiadowców śledczych, mknął w stronę Łęgnowa. Dalszy bieg wypadków następował po sobie **z błyskawiczną szybkością.** Dworzec w Łęgnowie otoczono wywiadowcami i **zamknięto podejrzanym indywiduom drogę do odwrotu.** Jeden z wywiadowców wszedł do poczekalni dworcowej i **przystąpił do wylegitymowania rzekomych sprawców włamania przy ul. Batorego nr. 4.** Sukces był murowany. Z dowodów osobistych wynikało, że na pociąg toruński czekali w Łęgnowie **26-letni Stanisław Kubiak, zam. w Poznaniu (Górna Wilda 88) oraz 20-letni Kazimierz Stojczyk, również z Poznania, zam. przy ul. Bukowskiej 41.** Obydwaj znani byli policji bydgoskiej jako **niepoprawni włamywacze-recydywiści.** Fotografje ich już oddawna figurowały **w albumach przestępców.** Kubiaka i Stojczyka aresztowano, a w walizkach, które włamywacze mieli przy sobie, znaleziono **cały magazyn towarów skradzionych jubilerowi Środzińskiemu.**

Oprócz biżuterji znaleziono **świder, bagnet, klucze, dłóto oraz dwa łomy żelazne.**

Mimo stawiania oporu **włamywaczów zakuto w kajdany i pod silną eskortą przewieziono autem policyjnem tej samej nocy jeszcze do Bydgoszczy,** gdzie po przesłuchaniu przekazano obydwóch **do dyspozycji prokuratora i sędziego śledczego.**

Zdrajca kraju sądzony będzie przy drzwiach zamkniętych.

(kj) Jak już pokrótce donosiliśmy, trybunał karny sądu okręgowego w Bydgoszczy rozpatrywał we wtorek przy drzwiach zamkniętych **sprawę 30-letniego Stefana Lempki z Żołędowa pow. bydgoskiego, oskarżonego o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw.** Na wniosek obrońcy Lempki, **p. mec. dr. Sypniewskiego** sąd odroczył rozprawę **do dnia 16. bm.** celem przesłuchania dodatkowych świadków powołanych przez obrońcę. Lempka przebywa w dalszym ciągu w więzieniu karno-śledczym w Bydgoszczy.

Nowy plan gry.

Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnienie I klasy 30 loterji państwowej. Jest rzeczą interesującą rozpatrzeć w planie gry tej loterji, czy dyrekcja nie przygotowała w niej dla nas jakiej nowej — ważnej zmiany, których tyle było w ostatnich latach. Otóż plan gry 30-ej loterji w zupełności odpowiada planowi 29-ej loterji, oprócz jednej zmiany, która z uznaniem będzie przyjęta przez najszersze sfery grających.

Mianowicie obecnie główna wygrana w IV klasie wynosi miljon złotych. Ale gdyby ten miljon padł na los, który już wygrał w jednej z klas poprzednich, wtedy wygrywający otrzymałby dodatkowo jako premję 400 wygranych pocieszenia po 2.500 zł, czyli drugi miljon. Tego w 30-ej loterji nie będzie. Główna wygrana w IV-ej klasie wynosi w niej definitywnie miljon, bez względu na to, czy wygrana padnie na los, który już raz wygrał w jednej z klas poprzednich, czy też wygrywa dopiero po raz pierwszy. Miljon złotych jest dostatecznie wysoką sumą, by wystarczyć jako główna wygrana. W konsekwencji czterysta wygranych po 2.500 zł będzie w każdym wypadku rozlosowanych oddzielnie czyli w każdym wypadku wygrywających będzie 400 osób więcej, co i dobrze, bo każdy woli choć coś wygrać, niż nic.

Pozatem jest plan gry bez zmiany. A więc w I klasie mamy cztery dni ciągnienia, 12.080 wygranych na łączną sumę 1.595.200 zł, z główną wygraną 100.000 zł. W II klasie trzy dni ciągnienia, 9.100 wygranych na łączną sumę 1.994.200 zł z główną wygraną 200.000 zł. W III klasie dwa dni ciągnienia, 6.140 wygranych na łączną sumę 2.172.400 zł z główną wygraną 300.000 zł. I wreszcie czwarta klasa — 15 dni ciągnienia, główna wygrana miljon, a wogóle 49.209 wygranych na łączną sumę 15.998.200 zł.

Trzeba przyznać, że olbrzymia ilość wygranych i olbrzymie wygrane. Warto spróbować szczęścia!

W Bydgoszczy stanie „Dom żołnierza".

Praca Białego Krzyża znajduje poparcie całego społeczeństwa.

(hak) Jest już rzeczą ustaloną, że **wzorem racjonalnie pojętej akcji społecznej, pełnej inicjatywy i energji w działaniu, jest praca bydgoskiego oddziału Polskiego Białego Krzyża.** Szerokim zainteresowaniom, pięknym pomysłom i ich konsekwentnej realizacji, zawsze charakterystycznej dla przedsięwzięć Białego Krzyża, dawaliśmy niejednokrotnie wyraz, poświęcając dużo miejsca pracy tej organizacji. Obecnie Polski Biały Krzyż wystąpił z projektem

UWIEŃCZENIA TEJ PRACY
PRZEZ STWORZENIE NADBUDOWY
W FORMIE DOMU ŻOŁNIERZA.

Dom taki ogniskowałby pracę oświatową i imprezy rozrywkowe dla żołnierzy garnizonu bydgoskiego i mógłby się niezawodnie stać poważnym ośrodkiem kulturalnym. Oczywiście, że do zrealizowania tak poważnego zamiaru trzeba dużych środków, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **dla oddziału bydgoskiego P. B. K. i jego sprężystego zarządu niema przeszkód nie do pokonania.** Zresztą bydgoski Biały Krzyż zaczął akcję nie od pięknych słów i haseł, ale od jedynie racjonalnej strony, bo od zbierania funduszów. Z własnej kasy przeznaczył zarząd oddziału P. B. K. 1.000 zł. Drugi 1.000 zł złożył na ten cel w uznaniu pracy zarządu bydgoskiego Białego Krzyża **dowódca O. K. VIII p. gen. Pasławski**, dalsze poparcie finansowe i teren pod budowę domu przyrzekł przedstawiciel zarządu miejskiego miasta Bydgoszczy.

Sprawa budowy domu żołnierza była tą najpiękniejszą nicią, która przewijała się przez **obrady walnego zgromadzenia oddziału bydgoskiego Białego Krzyża**, odbytego w ubiegły wtorek, w kasynie oficerskiem 62 p. p. O żywotności idei P. B. K. w Bydgoszczy świadczył liczny udział w tem zebraniu osób z najlepszego towarzystwa bydgoskiego, nawet tych które zwykle bardzo daleko stoją od wszelkiej akcji społecznej. **Z Torunia przybył dowódca O. K. VIII p. gen. Pasławski z małżonką i prezes okręgu Białego Krzyża p. dr. Jezierski.** Wśród licznych przedstawicieli bydgoskiego świata oficjalnego przybyli pp.: **radczyni Teskowa, prezydentowa Barciszewska, gen. Thommée, płk. dypl. Korkozowicz, płk. dypl. Powierza, radca Mencel, oficerowie garnizonu miejscowego i inni.**

Zagaiła zebranie **prezeska p. inż. Halina Stabrowska**, powołując na przewodniczącego **p. prezesa s. o. Plejewskiego**, na ławników pp.: **dyr. Wodzinę i radcę Philippa.**

Sprawozdania z intensywnej pracy zarządu rozpoczęła p. Stabrowska stwierdzając, że oddział bydgoski P. B. K. w piątym roku swego istnienia wykazać się może mimo powszechnego kryzysu **dalszym rozwojem i wzmożeniem swej działalności.** Swoją wszechstronną aktywność Biały Krzyż zawdzięcza jedynie **ofiarności społeczeństwa, z której pochodzą w 95 proc. fundusze organizacji.**

Obszerne sprawozdania, wygłoszone przez członków zarządu i przez przewodniczących poszczególnych sekcyj, zajęłyby nam zbyt wiele miejsca, musimy się więc streścić do rzeczy najważniejszych. Zresztą czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" mogli sobie wyrobić zdanie o tej akcji z notatek i sprawozdań poświęconych przez nas poszczególnym fragmentom działalności P. B. K. Zaznaczyć się godzi, że **oddział bydgoski Białego Krzyża liczy obecnie 550 członków rzeczywistych i 5-ciu dożywotnich — że członkowie ekspozytury w powiecie wyrzyskim**, a więc w Wyrzysku, Nakle, Wysokiej, pozatem w Solcu Kujawskim — **że z imprez zdobył 3268 zł — że ogólny dochód wyraża się cyfrą 16.618,16 zł.**

Na uwagę zasługuje działalność sekcji nauczania, która objęta jest poza walką **z analfabetyzmem organizacja kursów z zakresu 7 klas szkoły powszechnej, kursów krajoznawczych, rolniczych, spółdzielczych i uniwersytetu żołnierskiego**, mogącego się pochwalić 9.200 słuchaczami - żołnierzami. O działalności sekcji bibljotecznej pisaliśmy w związku z naszym apelem o składanie książek do bibljotek żołnierskich. Szczególnie racjonalnie prowadzona jest **praca sekcji świetlicowej, którą zreorganizowała całkowicie p. płk. Jadwiga Kosecka.** To wszystko nie wyczerpuje wszystkich dziedzin działalności P. B. K. ale było dostatecznym powodem dla którego **walne zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutorjum.**

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos **p. gen. Pasławski**, stwierdzając, że stoi przed nim obraz organizacji naprawdę potężnej, która przy małych stosunkowo środkach może się wykazać świetnemi wynikami. Zasługą to jest silnych jednostek motorycznych, kierujących pracą zarządu. W imieniu wojska złożył p. gen. Pasławski **serdeczne podziękowanie i uznanie zarządowi i tym wszystkim, którzy przyłożyli rękę do tej wielkiej pracy**, wyrażając przytem nadzieję, że praca ta nie ustanie.

W imieniu zarządu okręgowego **p. dr. Jezierski z Torunia złożył również podziękowanie społeczeństwu, ale przedewszystkiem zarządowi**, który umiał tę pracę ofiarnie w społeczeństwie pobudzić i zorganizować.

Wybory nowych władz odbyły się jednomyślnie.

Zarząd powołano w niezmienionym niemal składzie z niezastąpioną prezeską p. Haliną Stabrowską na czele.

Pozatem wybrano komisję rewizyjną i poszczególne sekcje, które podzielą między siebie pracę. Konkretnym rezultatem zebrania były **deklaracje książek do bibljotek żołnierskich, wyrażone na apel p. prezeski.** Niewątpliwie popłyną i dalsze dary w formie **książek, czasopism czy innych atrakcyj dla świetlic żołnierskich, w przyjmowaniu których chętnie pośredniczyć będzie redakcja „Dziennika Bydgoskiego".**

Po walnem zgromadzeniu odbyła się w pięknych salonach kasyna oficerskiego 62 p. p. **herbatka towarzyska połączona z bridgem.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 8 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,10: Muzyka taneczna z płyt. 13,05: Koncert zesp. salonowego I. Rozmarynowicza. Transm. z Poznania. 13,55: Z rynku pracy. 16,00: Godzina muzyki jazzowej. 17,00: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. Transmisja ze Lwowa. 17,30: R. Schumann: „Karnawał" Transkr. orkiestrowa pod dyr. Stokowskiego (płyty). 18,00: Nowości wydawnicze. 18,15: Pieśni japońskie w wyk. A. Szlemińskiej. 18,45: Pogadanka. 18,55: „Jak spędzić święto?". 19,15: Koncert Chóru Dana. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,12: Pogadankę muzyczną wygłosi dyr. Adam Wieniawski. 20,22 Koncert symfoniczny ze studja. Wyk.: ork. symfoniczna R. P. pod dyr. Bronisława Wolfstala i Janina Familier - Hepnerowa (fort.). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Wiadomości rolnicze. 22,00: „W polskim mateczniku" feljeton. 22,30: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

ZAGRANICA. **Brno.** 19,30: Koncert symfoniczny. **Mor. Ostrawa.** 19,30: „Jenuta" opera Janaczka. **Budapeszt.** 20,00: „Operetka Janos" operetka węgierska. **Moskwa.** 20,00: Koncert kompozytorski Rimskij-Korsakowa. **Londyn.** 20,00: Koncert symfoniczny.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek, o godz. 19.30 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia **tylko drużyny.** W czasie ćwiczeń wpisy nowych członkiń.

W piątek, 8 bm. o godz. 19.30 w sekretarjacie zebranie wydziału technicznego. — Komplet konieczny.

— **Wycieczka młodzieży kupieckiej.** — Związek Pracowników Kupieckich organizuje w niedzielę 10 bm. całodzienną wycieczkę familijną do Tryszczyna. Punkt zborny o godz. 9,15 przy dworcu na Okolu. Odjazd koleją o godz. 9,40 do Smukały. Różne urozmaicenia przewidziane. Uprasza się o liczny udział.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś premjera dramatu osnutego według powieści obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta p. t. **„Droga do szczęścia".** Główne role odtwarzają znakomici Lionel Barrymore, Lewis Stone, Benita Hume, Philips Holmes i inni. Rzecz dzieje się w Londynie w sferach handlowych w czasie dokuczliwego kryzysu, a jednak cały film jest prawdziwym poematem na cześć lepszej przyszłości, symbolem wiary w moralne i gospodarcze odrodzenie świata. Przyczem dwóch czołowych aktorów w najlepszych kreacjach i aktualny temat wskazujący drogę do szczęścia są wartościami niepowszedniemi tego dzieła filmowego. Pozatem nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetlą pełen napięcia dramat według powieści Conan Doyle'a p. t. **„Powrót Sherlocka Holmesa"** z udziałem słynnego artysty Cliwe Brooka. Program uzupełniony wesołą komedją p. t. **„Wice gwiazda" i tygodnikiem.** Pocz. o 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś premjera nowego programu. Ken Maynard we filmie **„Wojennym szlakiem"** oraz niezrównany król komików Buster Keaton jako **„Marynarz słodkich wód"** oraz film polski. Program dla młodzieży dozwolony. Pocz. o 5.

KRISTAL wyświetla nadal z niesłabnącem powodzeniem perłę filmowej produkcji wiedeńskiej p. t. **„Csibi"** z miłą i ujmującą Franciszką Gaal w roli tytułowej. Komedja ta, pełna dowcipnych sytuacyj i djalogów, ładnych piosenek i o bogatej wystawie zaliczona może być śmiało do unikatów w kinematografji. Publiczność na wartości tego arcydzieła poznała się z miejsca i poczęła darzyć ten film gorącemi słowami najwyższego uznania. Widownia zawsze pełna. Prócz tego cacka filmowego idzie nadprogram obfity i ciekawy. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera. Wielka uczta dla amatorów detektywnych filmów pt. **„Żółty detektyw"** według E. D. Biggersa z udziałem Warnera Olanda i Heather Angel. Zajmujący ten film, którego akcję, obfitującą w splot fantastycznych zagadkowych sytuacyj i wydarzeń, śledzi się z zapartym oddechem od początku do końca, a Warner Oland stwarza niezapomnianą postać prywatnego detektywa. W drugiej części idzie pierwsza polsko-czeska komedja p. t. **„12 krzeseł"**, gdy jeszcze zaznaczymy, że w niej główne role grają Vlasta Burian i Adolf Dymsza wystarczy pójść na ten program bez wahania. Pocz. o 5,15, 6,25 i 9.

KINO-TEATR „VARIETE" w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Otwarcie sezonu kina letniego z powodu niepogody zostało odłożone do dnia następnego. **Jutro w ogrodzie o godz. 9** wystąpią bawiący już w Bydgoszczy artyści: ulubieniec publiczności (Lopek) Kazimierz Krukowski oraz primadonna operetki warszawskiej Niuta Rolska, Wacław Zdanowicz, duet Kaniewskich i Grocholski. Na idealnie doskonałej aparaturze wyświetlany będzie ciekawy i pikantny film. **Uwaga:** W razie niepogody powyższy program odbędzie się nieodwołalnie w kinie „Rewja" ul. Marcinkowskiego.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 7 czerwca 1934 r.

Godz. 17,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości Szwederowo.** Zbiórka do procesji przy głównym wejściu kościoła Matki Boski Nieust. Pomocy.

Godz. 17,45: **Sokół III.** Zbiórka na procesję róg ul. Nowej i Ugory u drh. Piskorskiego. Ćwiczenia druchen o godz. 20.

Godz. 18,00: **Stow. Absolwentów Liceum Handlowego.** Schadzka koleżeńska. Obecność komitetu balowego konieczna.

— **S. M. P. „Orzeł".** Schadzka w salce. Na boisku treningu nie będzie.

Godz. 20,00: **Sokół V.** Zebranie uroczystościowe w lokalu p. Dzierżyńskiego.

— **Związek Tow. Pom. Fryzjerskich.** Zebranie w lokalu p. Mellera.

Piątek, 8 czerwca 1934 r.

Godz. 19,30: **Bydgoski Klub Pływacki.** Zebranie plenarne w lokalu Lengning.

— **Związek Rez. O. K. VIII pl. 7 Szwederowo.** Zebranie w lokalu p. Kołodzieja ul. Ugory.

*

Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka". Dziś zebranie się nie odbędzie z powodów od zarządu niezależnych. Natomiast odbędzie się w piątek o godz. 20 w hotelu Lengning.

V-ty zjazd delegatów Ch. Z. M. P. „Odrodzenie".

W dniu 10 czerwca odbędzie się w Pruszkowie pod Warszawą doroczny zjazd delegatów Ch. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie".

O godz. 9 rano zostanie odprawiona msza św. w kościele parafjalnym przy ul. Kościelnej poczem o godz. 10 rano rozpoczną się obrady w lokalu Odrodzenia przy ulicy Sobieskiego 12. Na porządku dziennym znajdują się między innemi: sprawozdania organizacyjne, wybór nowych władz i przyjęcie deklaracji ideowej „Odrodzenia".

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. 6. 1934 roku.

Spędzono: wołów 95, buhajów 250, krów 395 świń, 2300, cieląt 935, owiec 140, razem 4115 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62— 66
Mięsiste tuczone młodsze po lat 3	56— 60
Mięsiste tuczone starsze	48— 52
Miernie odżywione	40— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 54
Tuczone mięsiste	54— 56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44— 50
Miernie odżywione	38— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone, dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	20— 26
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 66
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 52
Miernie odżywione	40— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	36— 38

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	62— 70
Tuczone cielęta	54— 60
Dobrze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	38— 44

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	70— 76
Tuczone starsze skopy i maciorki	60— 64
dobrze odżywione	00— 00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	64— 68
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	58— 62
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	54— 56
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	48— 52
e) maciory i późne kastraty	48— 60

Przebieg targu spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 7. 6. 1934 za:

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funty szterlingów	26,63
franki szwajcarskie	171,54
franki francuskie	34,86
guldeny gdańskie	172,21
liry włoskie	45,75
floreny holenderskie	357,85

MARKA NIEMIECKA

na giełdzie warszawskiej 6/VI — 199,30

KONKURS.

W mieście Kościerzynie na Pomorzu — około 7.000 mieszkańców jest do objęcia posada

niezawodowego burmistrza

z ewtl. późniejszem przemianowaniem na zawodowego burmistrza, o ile kandytat wykaże się dobrą gospodarką i dobremi kwalifikacjami w nieokreślonym czasie próbnym.

Uposażenie według VIII stopnia szczebel a) z ewtl. dodatkami.

Kandydaci winni przedstawić; 1) świadectwo przynależności do Państwa Polskiego, 2) dokument urodzenia, 3) świadectwo moralności, 4) życiorys udokumentowany świadectwami i dowodami, z których niewąpliwie wynikać musi ciągłość zajęć dotychczasowych, 5) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego. Wiek kandydatów nie może przekraczać 40 lat, religja obowiązkowo rzym.-kat. Ponadto wymagane jest wykształcenie średnie i conajmiej 5-letnia praktyka w instytucjach samorząd.

Rada Miejska zastrzega sobie wybór według własnego uznania.

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do dnia 1 lipca r. b. na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Kościerzyna, dnia 4 czerwca 1934 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
10604) **(—) J. Kamiński.**

KATOL JAPOŃSKI ZABIJA OWADY ROBACTWO
7847

PICADILLY
telefon 11-02

siostry Sikorskie

sensacja! *liliputy* sensacja!

Balet Ingo i Lola Witówna

Dancing do rana. (10590

Samochód półciężarowy
mało używany 2—2 ½ t. **kupi Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu, ul. Mostowa 11.** Szczegółowe oferty na piśmie, z podaniem marki samochodn, roku fabrykacji, nośności netto, ilości przejechanych km., przeciętnego zużycia materjałów pędnych nr 100 km, stanu ogumienia, czy opłacony jest podatek drogowy oraz żądanej ceny, należy składać do 30 czerwca br. pod wyżej wymienionym adresem. Proszę również podać miejsce postoju, gdzie można samochód oglądnąć i zbadać. (10616

Starosta Krajowy Pomorski.

Korzystna lokata gotówki - Okazja!

Budynek czynszowy, dwupiętrowy, masywny, bardzo dobrze utrzymany w Toruniu — Podgórzu, przy głównej ulicy, zaraz **na sprzedaż.** Wpłata 15.000 zł. reszta na dogodnych warunkach. Dobrze płacący lokatorzy. Zgłoszenia kierować do **Komunalnej Kasy Oszczędności, w Chełmży, Rynek 12.** 10605

Pamiętaj o bezrobotnych!

5.000
protez ocznych
(szklane oczy) we wszystkich odmianach **nadeszło.** (10592

Centrala Optyczna
St. Zakaszewski
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9
telefon 1099.



6791

Mamy stale
do oddania (10480
ser chudy
Dwór Szwajcarski
ul. Jackowskiego 26.

Sprzedaż tegorocznych traw
z łąk Strzelewskich odbędzie się w gościńcu w **Strzelewie w czwartek, 14 czerwca o godz. 9 przez licytację.**
5987) **Zarząd Dóbr.**



3242

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim!



9801

Original-Rekord
NAJLEPSZY ROWER
9688

Okazja!

Dnia 16 czerwca odbędzie się przed Sądem w Skarszewach przymusowy przetarg 2 **piętrowej kamienicy z składem warsztatem, dużą stajnią** przy głównej ulicy nadającą się na każdą branżę. Rok bud. 1903 szacunek 22000, cena wywoławcza 14.600 zł. Informacyj udzieli: **Fandrey, Tczew, Piaskowa 4.** (10478

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo ł, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fartuchy
płaszczowe damskie najtaniej kupisz Bocianowo nr. 19. (10466

Akuszerka. (5769
Przeprowadziłam się na ulicę Ciemną, przy końcu ul. Generała Bema, narożnik Leśnej. Obierska.

Place
budowlane sprzedam. Konopna 53. (10597

Wytwórnia
węgla drzewnego poszukuje miejscowych odbiorców na partje wagonowe. Zgłoszenia „PAT", Grudziądz nr. 392. (10584

Plandeki
nieprzemakalne po niskich cenach poleca Swiętosławski, Jagiellońska 40, tel. 16-84. (5988

SPRZEDAŻE

Dom
duży 20.000 sprzedam. Sikora, Grudziądz, Lipowa 11. (10579

Kiosk
dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłosz. do Dziennika pod „Zyskowny". (10598

Za bezcen
piekarnię dobrze prosperującą zaraz odstąpię. Katlewski, Solec Kujawski Rynek. (10581

Okazyjnie
tanio sprzedam używane meble z powodu likwidacji mieszkania. Wesoła 2, parter. (5983

Jadalnia
nowoczesna, dobre wykonanie, tanio sprzeda stolarnia, Pomorska 30. (6002

Skład
sprzętów kuchennych sprzedam za 1000 zł. Wiadomość Dzien. Bydg. (10621

Radjo
patefon tanio. Jasna 31-4.

Wóz
myśliwski tanio na sprzedaż. Hetmańska 25. (5996

Skład
kapeluszy damskich i towarów krótkich przez szereg lat dobrze prosperujący, bezkonkurencyjny we większej wsi kościelnej z powodu zmian familijnych zaraz z towarem lub bez do przejęcia. Oferty skierować do Dz. Bydg. pod „500". (10530

Okazyjnie (10483
meble, maszyny do szycia itd. najtaniej „Sala Licytacyjna", Gdańska 42.

Gitara
tanio. Zduny 5, m. 6. (5977

Urządzenie
fryzjerskie okazyjnie sprzedam. Kordeckiego 23 m. 7. (10573

Ford
koło tarczowe do ciężarówki korzystnie sprzedam. Jagiellońska 20, telefon 1925. (10575

Motocykl
z przyczepką sprzedam. Gdańska 19, I. ptr. (5999

Tokarnię (5998
do drzewa, wiertarkę (Langlochbohrm.) jak nowe, tanio sprzeda Stolarnia, Mazowiecka 5.

Maszynę
do szycia sprzedam. Grunwaldzka 26, m. 13. (6001

Maszyna
do pisania tanio. Długa 68/8, parter. (6010

Jadalnię (10599
orzechową elegancką korzystnie sprzedam. Kordeckiego 16, stolarnia.

KUPNA

Mały
dom do 5.000 kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty filja „5.000". (5989

Poszukuję
używany aparat destylacyjny dla fabryki wód mineralnych, celem ewentualnego kupna. Łaskawe oferty z podaniem ceny proszę skierować do administracji Dziennik pod „Słodownia". (10600

Powóz (10595
myśliwski albo półkryty na patentowych osiach, dobrze utrzymany kupię. Oferty pod „Polowczyk".

Kupuję
stare budziki. Marszałka Focha 36. (6006

POSADY WOLNE

Podróżującego
do sprzedaży cukierków samochodem przyjmujemy Kaucja wymagana. Zgłoszenia „Cukry" Dziennik filja Dworcowa. (6004

Czeladnik
szewski potrzebny. Śniadeckich 28. (5982

Ogrodnik
kawaler potrzebny zaraz. Nakielska 91. (10589

Potrzebna
inteligentna biuralistka z polskiem, niemieckiem, obeznana z prowadzeniem książek, pisaniem na maszynie. Oferty pod „Hurtownia" do administracji Dziennika. (10583

Fryzjerka (10610
i wolontarjuszka potrzebna. Kant, Toruń-Podgórz.

Fryzjer
damsko-męski lub męski i fryzjerka potrzebni na stałe. Salon fryzjerski, Puck, Rynek 20. (10611

Bufetową
restauracyjną, oraz dziewczynę do kuchni poszukuje od zaraz Restauracja „Gastronom", Marsz. Focha 20. (10618

Woźnica
z kaucją potrzebny. Piekarnia, Długa 2. (10602

Fryzjerka
lub pomocnik potrzebny. Klinger, Sępólno. (10612

Fryzjerka
lub fryzjer damski do wodnej i trwałej ondulacji potrzebny. Oferty do Dziennika Bydgoskiego, Toruń „273". (10609

Panna
do piekarni i cukierni potrzebna zaraz. Przyjmę tylko z branży. A. Burzyński, Dworcowa 24. (10585

Ucznia
z dobrej rodziny, wykształcenie średnie, przyjmę. Zgłoszenia piśmienne z załączeniem życiorysu. Stanisław Kaczmarek, hurt. tow. kolonjalnych, Dworcowa 98. (5990

Dziewczyna
potrzebna. Leśnictwo Bielice p. Bydgoszcz. (10574

Uczennica
do kuchni ze wsi potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich 3. (10588

Uczeń
potrzebny. Piekarnia, T. Ziółkowski, Nakło. (10593

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka (10554
biurowa początkująca poszukuje posady celem dalszego wydoskonalenia się. Łaskawe oferty proszę pod „Administracja" do Dziennika Bydgoskiego.

Dobra
uczciwa dziewczyna szuka pracy z powodu przeniesienia pracodawcy. Oferty filja Dziennika pod „Godna polecenia". (5976

DZIERŻAWY

Piekarnia
do wydzierżawienia. Grzywacz, Jasna 22. (10532

Skład
mieszkanie Warszawska 1. Wiadomość: Gdańska 52, gospodarz. (5964

Willa (10524
ogrodem do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość Jagiellońska 41, parter.

Rzeźnictwo (10596
mieszkaniem wolne. Leszczyńskiego 5, właścicielka.

10 mórg
z budynkami w Prądach wydzierżawi Andrzejewski, Nowodworska 4. (10582

Tczew.
Sklep w najlepszem położeniu, centrum miasta przy głównej ulicy obok kościoła zaraz do wynajęcia. Wyszyński, Tczew, Dworcowa 1. (10606

UZDROWISKA

Zakopane.
Pokoje, kuchnie z wygodami do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Bydgoszcz, Sniadeckich 7, m. 4, od 3 do 5 godz. (5979



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchn. Czyżkówko, Elbląska 18.

2 pokojowe:
kuchnia, wygody, słoneczne, bez podatku od 15. 6. Bielawki. Zgł. ul. Gdańska 77, skład papieru.

4 pokojowe:
zaraz. Wileńska 3.

od lipca. Gdańska 67.

Pokój
kuchnia. Jachcice, Średnia 56. (10577

2 pokojowe
mieszkanie z kompletnym inwentarzem z powodu wyjazdu korzystnie do oddania. Zarazem 2 kompl. pończoszarki. Oferty pod „A. Z. 8" do administr. Dziennika. (10576

3 pokojowe
z wygodami poszukuje emerytowany urzędnik kolejowy, bezdzietny. Zgłoszenia filja Dziennika „T. 3". (5991

Mieszkanie (5993
dwupokojowe, trzeci mały kuchnia zaraz. Miesięcznie 60 zł. Płocka 5. Bielawki

Mieszkanie
4 pokojowe, komfort do wynajęcia od 1 lipca br., wskaże portjer Gdańska nr. 95. (10620

5 pokoi
wolnych, I. piętro. Długa 32. (5984

POKOJU POSZUKUJĄ

Pani
poszukuje pokoju z osobnem wejściem. Oferty filja Dziennika „Pani". (6003

POKOJE WOLNE

Duży
ładnie umeblowany pokój dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Św. Trójcy 23 m. 4. (9779

Pokój
osobne wejście. Gdańska 102, I. ptr. (5986

Pokój (10578
umeblowany. Podwale 8/3.

Pokój
osobne wejście, I. piętro. Gdańska 60. (5985

Elegancki
pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1—5. (5980

Ładny (5995
pokój. Gdańska 62, I.

Pokój
elegancki wynajmę. Śniadeckich 49, 3. (6009

Pokój (10623
umeblowany, niekrępujący. Orla 12, gospodarz.

Pokój (5994
elegancki. Pomorska 3.

Pokój (5997
duży, utrzymanie, korzystnie. Dworcowa 54—2.

POŻYCZKI

4.000 zł. (5975
na I hipotekę poszukuję. Oferty filja Dziennika „K".

3 000 złotych
na I hipotekę poszukuję na gospodarstwo 75 morgowe. Oferty pod „A. K." do Dziennika Bydgoskiego. (10591

LETNISKA

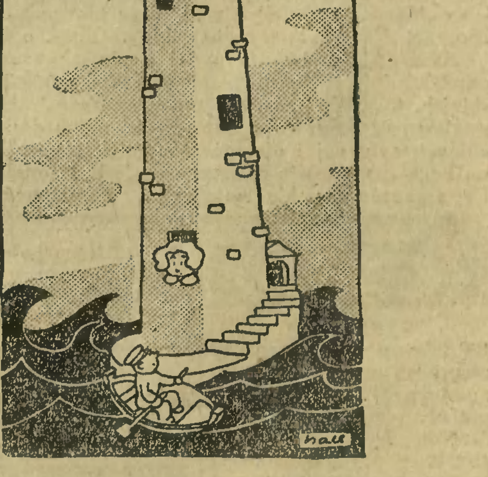
Letnisko! 10601
Najpiękniejszy zakątek Pomorza położony w lesie nad Wisłą, pokoje słoneczne, przyjmuje letników z całodziennem dobrem utrzymaniem, trzy złote. Komunikacja dogodna parostatkiem i koleją. Wycieczkowe miejsce Letnisko Widlice, Opalenie, Swiecie (Pomorze).

ZGUBY

Unieważniam
skradzioną książkę wojskową, związkową cechu rzeźnickiego w Czarnkowie oraz świadectwo czeladnicze wystawione przez Izbę Czeladniczą w Poznaniu na nazwisko Edmund Hahn, Paliszewo, p. Sarbia. 10348

Znaleziono
świadectwo Szkoły Podoficerskiej i świadectwo ślusarskie na nazwisko Szczepanik Roman. Odebrać Kopernika 4, Rogalski. (10572

Zgubioną
kartę rowerową nr. 83 41 Bydgoszcz, podaną na miejscowość Maj. Kazin, unieważniam. (5981



— Tylko nie zapomnij, mężusiu, przywieźć mi pismo ogrodnicze...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.